

Ziemia Lubliniecka

MAGAZYN SPOŁECZNO-KULTURALNY

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

GAZETA POWIATOWA

ISSN 1641-1935

nr 1/2014 (116)



„Nie lękajcie się!”

Szanowni Państwo!

Minęło 13 lat od ukazania się pierwszego wydania gazety powiatowej „Ziemia Lubliniecka”, która od 2007 r. była kwartalnikiem, a od 2009 r. magazynem społeczno-kulturalnym. Równocześnie od 2008 r. ukazuje się gazeta powiatowa „Ziemia Lubliniecka” będąca comiesięczną wkładką do Dziennika Zachodniego informującą mieszkańców Powiatu Lublinieckiego o najważniejszych bieżących sprawach Starostwa Powiatowego, Rady Powiatu oraz ważnych problemach, wydarzeniach i uroczystościach.

Od początku przewodniczącym Kolegium Redakcyjnego i redaktorem naczelnym był wielce zasłużony dla naszej Ziemi, radny, działacz i pasjonat historii – Jan Myrcik. Swoją pracą zasłużył sobie na naszą ogromną wdzięczność i uznanie całego środowiska. W związku ze złożoną rezygnacją z funkcji, Redakcja składa Panu Janowi serdeczne podziękowania za dotychczasową pracę oraz życzenia zdrowia i dalszych sukcesów.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z Uchwałą Zarządu Powiatu z dnia 5 lutego 2014 r. objąłem obowiązki redaktora naczelnego „Ziemi Lublinieckiej”. Zapraszam wszystkich do dalszej owocnej współpracy.

Z poważaniem
Bogusław Hrycyk



REDAKCJA SKŁADA SERDECZNE PODZIĘKOWANIA WSZYSTKIM OSOBOM, KTÓRE ZECHCIAŁY PODZIELIĆ SIĘ SWOIMI WSPOMNIENIAMI ZE SPOTKAŃ Z PAPIEŻEM JANEM PAWŁEM II, DOSTARCZYŁY ZDJĘCIA Z PIELGRZYMEK DO RZYMU, POZWOLIŁY NAM I NASZYM CZYTELNIKOM NA UCHYLENIE DRZWI DO SWOJEJ PRYWATNOŚCI. BEZ PAŃSTWA POMOCY NIE POWSTAŁOBY TO WYDANIE MAGAZYNU „ZIEMIA LUBLINIECKA”, WYDANIE SPECJALNE, BO POŚWIĘCONE SPECJALNEMU WYDARZENIU – KANONIZACJI OJCA ŚWIĘTEGO, NASZEGO PAPIEŻA.



Graffiti Jana Pawła II znajduje się na garażach w pobliżu targowiska. Jego autorem jest Damian Malczewski.



foto.: W. Poznański

Ziemia Lubliniecka – Magazyn Społeczno-Kulturalny
Wydawca: Powiat Lubliniecki
Redaktor naczelny: Bogusław Hrycyk; pismo redagowane przez Kolegium Redakcyjne w składzie: Kazimierz Bromer, Krzysztof Kanclerz, Marzena Koza, Andrzej Musioł, Wojciech Poznański, Edward Przebieracz, Sebastian Ziótek
Adres Redakcji: Starostwo Powiatowe w Lublińcu, ul. Paderewskiego 7, tel. (34) 35-10-500, wew. 601, e-mail: gazeta@lublinieck.starostwo.gov.pl

Nakład: 3000 egz.
Skład i druk: Drukarnia Sil-Veg-Druk; www.svd.pl; tel.: 34 356 29 61

Materiały do gazety przyjmowane są w siedzibie Starostwa Powiatowego w Lublińcu, pokój 21. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzega sobie także prawo ich skracania. Nieprzyjmowane są artykuły niepodpisane. Redakcja nie odpowiada za treść artykułów.

Pontyfikat Jana Pawła II 16.X.1978 r. – 2.IV.2005 r.

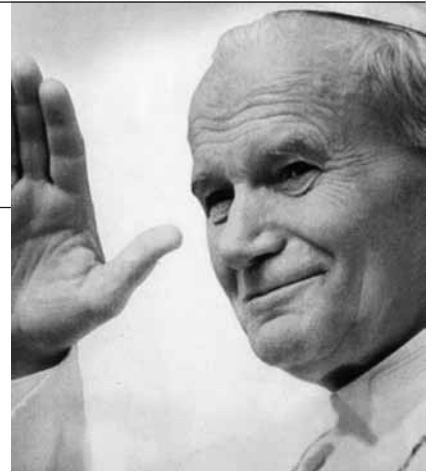
DO RODAKÓW!

Dnia 23 października 1978 r. w tydzień po wyborze na Stolicę św. Piotra w Rzymie, Ojciec Święty wystosował list adresowany do Rodaków, którego wybrane fragmenty przypominamy.

UMIŁOWANI RODACY!

W dniu, w którym wypada jednemu z synów naszej drogiej Ojczyzny podjąć posługiwanie biskupie na Stolicy św. Piotra, piszę do Was te słowa. Nie mogę ich nie skierować do wszystkich moich Braci i Sióstr, synów umiłowanej Polski, właśnie w tym dniu, który wedle niezgłębionych wyroków Bożej Opatrzności każe mi, dotychczas arcybiskupowi metropolicie krakowskiemu, opuścić prastarą stolicę św. Stanisława i przejąć rzymską stolicę św. Piotra, a wraz z nią troskę o cały Kościół powszechny, która ze Stolicą Piotrową jest związana z Woli Chrystusa Pana. Trudno o tym fakcie myśleć i mówić bez największego wzruszenia. Zda się, że nie wystarczy serca ludzkiego – a w szczególności serca polskiego – ażeby wzruszenie to ogarnąć. Brakuje też słów, ażeby wypowiedzieć wszystkie myśli, które w związku z tym cisną się do głowy. Czyż myśli te i wzruszenia nie przechodzą przez całe nasze dzieje? Czyż nie ogarniają tego Tysiąclecia, w ciągu którego my, synowie Polski, zachowaliśmy wierność dla Chrystusa i Jego Kościoła, dla Stolicy Apostolskiej, dla dziedzictwa św. Piotra i Pawła?

W szczególny sposób jednakże myśli te i uczucia koncentrują się na ostatnim okresie naszych dziejów: dziejów Ojczyzny i dziejów Kościoła.



Właśnie w tych ostatnich dziesięcioleciach Kościół w Polsce nabrał szczególnego znaczenia w wymiarach Kościoła powszechnego i w wymiarach chrześcijaństwa. Kościół w Polsce nabrał nowego wyrazu, stał się Kościołem szczególnego świadectwa, na który zwrócone są oczy całego świata. W tym Kościele żyje i wypowiada się nasz naród, współczesne pokolenie Polaków.

Bez przyjęcia tego faktu trudno zrozumieć i to, że dzisiaj przemawia do Was Papież – Polak.

Mówię do wszystkich bez wyjątku Rodaków, szanując świątopogląd i przekonania każdego bez wyjątku. Miłość Ojczyzny łączy nas i musi łączyć ponad wszelkie różnice.

Pragnę Wam pobłogosławić. Czynię to nie tylko z mocy mego biskupiego i papieskiego powołania, ale także z najgłębszej potrzeby serca. A Wy, Drodzy Rodacy, czy teraz, czy kiedykolwiek przyjmować będziecie błogosławieństwo Papieża Jana Pawła II, przypomnijcie sobie, że wyszedł on spośród Was, i że ma szczególne prawo do Waszych serc i Waszej modlitwy.

*Rzym – Stolica Apostolska,
dnia 23 października 1978 r.*

Jan Paweł II, papież

(fragm. I, OSSERVATORE ROMANO 10/1998)

Testament

Dnia 17 kwietnia 2005 r. opublikowano Testament Jana Pawła II z dnia 6 marca 1979 r. wraz z zapisami, które Ojciec Święty dołączył w późniejszych latach swojego pontyfikatu. Były to nauki i rozważania powstałe głównie w czasie corocznych rekolekcji wielkopostnych, prowadzonych przez Ojca Świętego.

Przypominamy wybrane fragmenty.

TESTAMENT Z DNIA 6 III 1979
(I DODATKI PÓŹNIEJSZE)

W Imię Trójcy Przenajświętszej. Amen.

„Czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy Pan wasz przybędzie” (por. Mt 24, 42) – te słowa przypominają mi ostateczne wezwanie, które nastąpi wówczas, kiedy Pan zechce. Pragnę za nim podążyć i pragnę, aby wszystko, co składa się na moje ziemskie życie, przygotowało mnie do tej chwili.

Nie wiem, kiedy ona nastąpi, ale tak jak wszystko, również i tę chwilę oddaję w ręce Matki mojego Mistrza: Totus Tuus. W tych samych rękach matczynych zostawiam wszystko i Wszystkich, z którymi związało mnie moje życie i moje powołanie. W tych Rękach zostawiam nade wszystko Kościół, a także mój Naród i całą ludzkość. Wszystkim dziękuję. Wszystkich proszę o przebaczenie. Proszę także o modlitwę, aby Miłosierdzie Boże okazało się większe od mojej słabości i niegodności.

Rzym, 6 III 1979.

Po śmierci proszę o Msze Święte i modlitwy.
5 III 1982

Wyrażam najgłębszą ufność, że przy całej mojej słabości Pan udzieli mi każdej łaski potrzebnej, aby sprostać wedle Jego Woli wszelkim zadaniom, doświadczeniom i cierpieniom, jakich zechce zażądać od swego sługi w ciągu życia.

c.d. na str. 4

WYBRANE CYTATY JANA PAWŁA II

„Jest coś fascynującego w myślach Karola Wojtyły. Jest konsekwencja wobec samego siebie i innych, konsekwencja w wyrażanych poglądach i nowatorstwo spojrzenia. Miłości Ojciec Święty poświęca najwięcej uwagi, jest konsekwentny w umiłowaniu miłości”

(J. Klechta)

TESTAMENT C.D.

24 II-1 III 1980

Również w ciągu tych rekolekcji rozważałem prawdę o Chrystusowym kąpielaniu w perspektywie Przejścia, jakim dla każdego z nas jest chwila jego śmierci. Rozstania się z tym światem – aby narodzić się dla innego, dla świata przyszłego, którego znakiem decydującym, wymownym jest dla nas Zmartwychwstanie Chrystusa.

Pragnę raz jeszcze całkowicie zdać się na Wolę Pana, On Sam zdecyduje, kiedy i jak mam zakończyć moje ziemskie życie i pasterzowanie. W życiu i śmierci Totus Tuus przez Niepokalaną.

5 III 1982

W ciągu tegorocznych rekolekcji przeczytałem (kilkakrotnie) tekst testamentu z 6 III 1979. Chociaż nadal uważam go za prowizoryczny (nie ostateczny), pozostawiam go w tej formie, w jakiej istnieje. Zamach na moje życie z 13 V 1981 w pewien sposób potwierdził słuszność słów zapisanych w czasie rekolekcji z 1980 r. (24 II – 1 III). Tym głębiej czuję, że znajduję się całkowicie w Bożych Rękach – i pozostaję nadal do dyspozycji mojego Pana, powierzając się Mu w Jego Niepokalanej Matce (Totus Tuus).

Rekolekcje Jubileuszowego Roku 2000

(12–18 III)

(do testamentu)

Kiedy w dniu 16 października 1978 konklawe kardynałów wybrało Jana Pawła II, Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński powiedział do mnie: „zadaniem nowego papieża będzie wprowadzić Kościół w Trzecie Tysiąclecie”.

W dniu 13 maja 1981 r., w dniu zamachu na Papieża podczas audiencji na placu św. Piotra, Opatrzność Boża w sposób cudowny ocaliła mnie od śmierci. Ten, który jest jedynym Panem Życia i śmierci, sam mi to życie przedłużył, niejako podarował na nowo. Odtąd ono jeszcze bardziej do Niego należy. Ufam, że On sam pozwoli mi rozpoznać, dokąd mam pełnić tę posługę, do której mnie wezwał w dniu 16 października 1978.

Stojąc na progu trzeciego tysiąclecia in medio Ecclesiae, pragnę raz jeszcze wyrazić wdzięczność Duchowi Świętemu za wielki dar Soboru Watykańskiego II, którego wraz z całym Kościołem – a w szczególności z całym Episkopatem – czuję się dłużnikiem.

W miarę, jak zbliża się kres mego ziemskiego życia, wracam pamięcią do jego początku, do moich Rodziców, Brata i Siostry, do wadowickiej parafii, gdzie zostałem ochrzczony, do tego miasta mojej młodości, do rówieśników, koleżanek i kolegów ze szkoły podstawowej, z gimnazjum, z uniwersytetu, do czasów okupacji, gdy pracowałem jako robotnik, a potem do parafii w Niegowici, i krakowskiej św. Floriana, do duszpasterstwa akademickiego, do środowiska do wielu środowiskw Krakowie, w Rzymiedo osób, które Pan mi szczególnie powierzył – wszystkim pragnę powiedzieć jedno: „Bóg Wam zapłać”!

In manus Tuas, Domine, commendo spiritus meum

A.D. 17 III 2000

Z Dodatku Specjalnego fragm.

Tygodnika Katolickiego „Niedziela” 17 IV 2005

Polskie pielgrzymki

W czasie swojego pontyfikatu Jan Paweł II odbył 104 podróże apostolskie poza granice Włoch. Przebył 1,16 mln km, 29 razy okrążył kulę ziemską. Odwiedził 132 kraje, najczęściej był w Polsce – 9 razy, w USA i Francji – 7 razy, w Meksyku i Hiszpanii – 5, w Brazylii i Portugalii – 4 razy. W czasie podróży skutecznie oddziaływał na kościoły lokalne oraz podejmował problematykę warunków społecznych, sprawiedliwości społecznej, wolności religijnej, pokoju między narodami, solidarności międzyludzkiej i ewangelizacji. Zgodnie ze swoją misją nauczał, zachęcał i umacniał, pomagał „otworzyć drzwi Chrystusowi”.

LP.	TERMIN	HASŁO PRZEWODNIE
I	2–10.06.1979 r.	„Gaude Mater Polonia”
II	16–23.06.1983 r.	„Pokój Tobie, Polsko – ojczyzno moja”
III	8–14.06.1987 r.	„Do końca ich umiłował”
IV	1–9.06.1991 r. 13–20.08.1991 r.	„Bogu dziękujcie, ducha nie gaście”
V	20–22.05.1995 r.	„Zło dobrem zwyciężaj”
VI	31.05. – 10.06.1997 r.	„Chrystus wczoraj, dziś i na wieki”
VII	5–17.06.1999 r.	„Bóg jest miłością”
VIII	16–19.08.2002 r.	„Bóg bogaty w miłosierdzie”

Bogusław Hrycyk

Magisterium Verbi

Nauczanie, będące główną cechą pontyfikatu Jana Pawła II, miało ogromne znaczenie dla Kościoła, teologii i chrześcijaństwa. W książce „Nie lękajcie się” Ojciec Święty prowadził dogłębną analizę tekstu Ewangelii św. Łukasza (22,31–32) dotyczącego św. Piotra i Jego przyszłych zadań jako Pierwszego Biskupa Rzymu i głowy Kościoła. Za najważniejsze Jan Paweł II uważał słowa „umacniaj swoich braci”. Z czasem słowa te stały się dewizą działalności JP II, która towarzyszy mu przez ponad 20 lat. Dlatego ten najdłuższy pontyfikat XX wieku można nazwać pontyfikatem papieskiego nauczania. JP II był człowiekiem pisma

i słowa, co zaowocowało ogromną liczbą wystąpień i publikacji. Głównymi dokumentami, w których JP II podejmuje problematykę doktrynalną, dogmatyczną i społeczno-etyczną są: konstytucje, encykliki, adhortacje oraz listy apostolskie. Ponadto były to przemówienia, nauki-katechezy głoszone podczas apostolskich pielgrzymek, środowych audiencji oraz publikacje w formie książek: „Nie lękajcie się” – 1982 r., „Przekroczyć próg nadziei” – 1994 r., „Dar i tajemnica” – 1996 r., „Tryptyk rzymski” – 2003 r., „Wstańcie, chodźmy” – 2004 r., „Pamięć i tożsamość” – 2005 r.

c.d. na str. 5

WYBRANE CYTATY JANA PAWŁA II

Nie lękajcie się! Zbawiać, to znaczy wyzwolić od zła.

Praca jest „dla człowieka”, a nie człowiek „dla pracy”.

Wolność jest dana człowiekowi od Boga jako miara jego godności.

Święci polskiego Kościoła

Powołanie do świętości jako pełni życia chrześcijańskiego było zawsze pielęgnowane przez Kościół. W 1588 roku utworzono Kongregację Obrzędów, której zadaniem m.in. było prowadzenie procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych. W okresie od 1594 r. do 1978 r. kolejni papieże kanonizowali i ogłosili świętymi 4 Polaków oraz beatyfikowali i ogłaszali błogosławionymi 63 osoby.

Jedną z idei przewodnich pontyfikatu Jana Pawła II była ewangelizacja poprzez świętych i błogosławionych.

W okresie od 1978 r. do 2005 r. kanonizował 9 Polaków, a beatyfikował 154.

O BOK LISTA
CHRONOLOGICZNA
ŚWIĘTYCH POLSKIEGO
KOŚCIOŁA:

WYKAZ:

- Konstytucje Apostolskie – 11
- Encykliki – 14
- Adhortacje – 14
- Listy Apostolskie – ponad 70
- Przemówienia – tysiące
- Nauki, katechezy – ponad 1000
- Orędzia na Światowe Dni Pokoju (co roku 1 stycznia) – 27
- Ponadto: Kongresy Eucharystyczne – 5, Synody Biskupów – 5, Światowe Dni Młodzieży – 12, Światowe Dni Modlitwy o Pokój – 3, Inicjatywy Duszpasterskie – 3, Pielgrzymki Apostolskie – 104

Bogusław Hrycyk

LP.	ŚWIĘTA, ŚWIĘTY, ŚWIĘCI	ROK ŚMIERCI	ROK BEATY- FIKACJI	ROK KANO- NIZACJI	KRAJ POCHO- DZENIA	OSOBA	UWAGI
1	Wojciech	997	-	999	Czechy	biskup praski	męczennik, główny patron Polski
2-6	Benedykt, Jan, Izaak, Mateusz, Krystyn	1003	-	1004	Polska	bracia pustelnicy z Międzyrzecza	męczennicy
7	Stanisław ze Szczepanowa	1079	-	1253	Polska	biskup	męczennik
8	Andrzej Świerad	1030/34	-	1083	Polska	zakonnik	
9	Jadwiga Śląska	1243	-	1267	Bawaria	księżna, zakonnica	patronka Śląska
10	Jacek Odrowąż	1257	-	1594	Polska	kapłan, dominikanin	patron Śląska
11	Kinga	1292		1999	Węgry	księżna, klaryska	
12	Jadwiga	1399	-	1997	Węgry	królowa Polski	
13	Jan Kanty	1473	1676	1767	Polska	kapłan, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego	
14	Szymon z Lipnicy	1482	-	2007	Polska	kapłan, franciszkanin	
15	Jan z Dukli	1484	-	1997	Polska	kapłan, franciszkanin	
16	Kazimierz Jagiellończyk	1484	-	1602	Litwa/ Polska	królewicz	główny patron Litwy
17	Stanisław Kazimierczyk	1489	1993	2010	Polska	kapłan kanonik	
18	Stanisław Kostka	1568	1605	1726	Polska	nowicjusz zakonny jezuita	
19	Melchior Grodziecki	1619	1905	1995	Czechy	kapłan jezuita	męczennik
20	Jan Sarkander	1620	1860	1995	Czechy	kapłan	męczennik
21	Jozafat Kuncewicz	1623	1643	1867	Polska	kapłan bazylianin	męczennik
22	Andrzej Bobola	1657	1853	1938	Polska	jezuita	męczennik
23	Zygmunt Szczęsny Feliński	1895	2002	2009	Polska	arcybiskup warszawski	
24	Rafał od św. Józefa Kalinowski	1907	1983	1991	Polska	karmelita bosy	
25	Albert Chmielowski	1916	1983	1989	Polska	zakonnik albertyn	
26	Zygmunt Gorazdowski	1920	2001	2005	Polska	kapłan	założyciel Zgromadzenia Sióstr św. Józefa
27	Józef Bilczewski	1923	2001	2005	Polska	arcybiskup lwowski	
28	Józef Sebastian Pelczar	1924	1991	2003	Polska	biskup	
29	Faustyna Maria Kowalska	1938	1993	2000	Polska	zakonnica	Zgromadzenie Sióstr Matki Boskiej Miłosierdzia
30	Urszula Leduchowska	1939	1983	2003	Polska	zakonnica urszulanka	założycielka Zgromadzenia Sióstr Urszulanek
31	Maksymilian M. Kolbe	1941	1971	1982	Polska	kapłan franciszkanin	męczennik
32	Jan Paweł II (Karol Wojtyła)	2005	2011	2014	Polska	papież w latach 1978-2005	

Bogusław Hrycyk

WYBRANE CYTATY JANA PAWŁA II

Wielka moralna siła prawdziwej miłości leży właśnie w tym pragnieniu szczęścia, czyli prawdziwego dobra, dla drugiej osoby.

Nie wystarczy tylko pragnąć osoby jako dobra dla siebie, trzeba ponadto – i to przede wszystkim – pragnąć również jej dobra.

Encykliki *Laborem exercens* i *Centessimus annus*

ZAGADNIENIE PRACY W NAUCZANIU
SPOŁECZNYM JANA PAWŁA II

Ogłoszona w 1891 roku przez papieża Leona XIII encyklika *Rerum novarum*, dotycząca pracy i położenia robotników, uznawana jest za jeden z najważniejszych dokumentów Kościoła poświęconych kwestiom społecznym. Ogromne znaczenie tej encykliki dostrzegali również następcy Leona XIII na Stolicy Piotrowej. W czterdziestolecie jej ukazania się, papież Pius XI wydał encyklikę *Quadragesimo anno*, przypominając i podkreślając doniosłe myśli zawarte w encyklice „papieża robotników”. Odniesień do *Rerum novarum* nie mogło również zabraknąć w nauczaniu społecznym Jana Pawła II. Papież, pracujący jako robotnik w latach 1940–1944, wielokrotnie nawiązywał w swoich dokumentach i wypowiedziach do pracy i jej wartości. W sposób szczególny do kwestii robotniczej Jan Paweł II odniósł się w dwóch swoich encyklikach, wydanych w 1981 i 1991 roku, a więc w dziewięćdziesięciolecie oraz stulecie ukazania się *Rerum novarum*. Aktualność i przenikliwość zawartych tam twierdzeń, które z powodzeniem mogą służyć do opisu stosunków społecznych czasów dzisiejszych, powoduje, że warto przypomnieć choćby najważniejsze elementy tego nauczania. To na nich opiera się również nasz regionalny, górnośląski etos pracy, mocno zakorzeniony kulturowo i historycznie w społeczeństwie tej części Polski. Do encykliki *Rerum novarum* odwoływali się politycy Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, partii politycznej z okresu międzywojennego, szczególnie popularnej w województwie śląskim, której przywódcą był m.in. Wojciech Korfanty, a także inne ruchy społeczno-polityczne z tego czasu na Górnym Śląsku.

Swoje rozważania w encyklice *Laborem exercens*, ogłoszonej w 1981 roku, Jan Paweł II rozpoczął od podkreślenia ważności pracy w życiu człowieka: „Stworzony bowiem na obraz i podobieństwo Boga Samego (por. *Rdz* 1, 26) wśród widzialnego wszechświata, ustanowiony, aby ziemię czynić sobie poddaną (por. *Rdz* 1, 28), jest człowiek przez to samo od początku powołany do pracy. Praca wyróżnia go wśród reszty stworzeń, których działalności związanej z utrzymaniem życia nie można nazywać pracą – tylko człowiek jest do niej zdolny i tylko człowiek ją wykonuje, wypełniając równocześnie pracą swoje bytowanie na ziemi. Tak więc praca nosi na sobie szczególne znamię człowieka i człowieczeństwa, znamię osoby działającej we wspólnocie osób – a znamię to stanowi jej wewnętrzną kwalifikację, konstytuuje niejako samą jej naturę”. Człowiek staje się poprzez swoją pracę panem ziemi, a w procesie tym biorą udział wszyscy ludzie, każdy w swojej mierze. Papież, zauważając rozwój środków technicznych, które wspierają i ułatwiają pracę, podkreślił, że pomimo tego rozwojem podmiotem pracy pozostaje zawsze człowiek. Ostrzegł też, przed obserwowaną dzisiaj, nadmierną fascynacją środkami technicznymi: „Technika, w pewnych wypadkach, ze sprzymierzeńca może przekształcić się

jakby w przeciwnika człowieka, jak w wypadku, gdy mechanizacja pracy „wypiera” człowieka, odbierając mu wszelkie zadowolenie osobiste oraz podniety do działania twórczego i do odpowiedzialności; gdy pozbawia zajęcia wielu zatrudnionych dotąd pracowników lub, na skutek przesadnej fascynacji maszyną, czyni człowieka swoim niewolnikiem”. Odnosząc się do tez zawartych w encyklice *Rerum novarum*, Jan Paweł II przypomniał, że to w XIX i XX wieku, kiedy nastąpiła szybka industrializacja, połączona z wysiłkiem robotników, człowiek zrównany został z maszyną wykonującą pracę i tym samym zdegradowany został jako podmiot pracy. Umożliwił to również ówczesny system stosunków społecznych, oparty na ideologii liberalnej, który zabezpieczał wyłącznie interesy przedsiębiorców a nie pracowników, „utrzymując, że praca ludzka jest tylko narzędziem produkcji, której podstawą, czynnikiem sprawczym oraz celem jest sam kapitał”. Dlatego do walki o poprawę położenia pracowników i rozładowania konfliktów społecznych włączył się Kościół i papież Leon XIII wydając swoją encyklikę.

Jan Paweł II opisując sytuację współczesnych pracowników zauważył, że problemem bezrobocia mogą być dotknięci również pracownicy z wysokimi kwalifikacjami i wyższym wykształceniem: „W takim stanie mogą się również znajdować pewne kategorie lub grupy pracującej inteligencji, zwłaszcza gdy wraz z coraz szerszym dostępem do wykształcenia, z coraz większą liczbą w społeczeństwie ludzi posiadających dyplomy inteligentne, następuje zaniżenie zapotrzebowania na ich pracę. Tego rodzaju bezrobocie inteligencji powstaje lub wzrasta, gdy dostępne wykształcenie nie jest skierowane ku takim rodzajom zatrudnienia czy usługom, jakich wymagają prawdziwe potrzeby społeczeństwa lub też gdy praca, do której wymagane jest wykształcenie (bodaj zawodowe), bywa mniej poszukiwana i niżej opłacana niż zwykła praca fizyczna. Oczywiście, że wartość wykształcenia sama z siebie stanowi zawsze doniosłe wyposażenie osoby ludzkiej – niemniej pewne procesy „proletaryzacji” są możliwe niezależnie od tego”. Papież podkreślił również trud codziennie wykonywanej pracy, która pomimo tego traktowana być powinna jako dar Boży: „Ów trud zaś jest faktem powszechnie znanym, bo powszechnie doświadczanym. Wiedzą o nim ludzie pracy fizycznej, prowadzonej w warunkach nieraz wyjątkowo uciążliwych. Wiedzą o nim nie tylko rolnicy, poświęcający długie dni uprawie ziemi, która niekiedy „rodzi ciernie i osty” (*Hbr* 6, 8; por. *Rdz* 3, 18), ale także górnicy w kopalniach czy kamieniołomach, hutnicy przy swoich wysokich piecach, ludzie pracujący przy budowach i konstrukcjach w częstym niebezpieczeństwie kalectwa czy utraty życia. Wiedzą o nim równocześnie ludzie związani z warsztatem pracy umysłowej, wiedzą uczeni, wiedzą ludzie obciążeni wielką odpowiedzialnością za decyzje o dużym znaczeniu społecznym. Wiedzą lekarze i pielęgniarki czuwający dzień i noc przy chorych. Wiedzą kobiety, które niekiedy, bez należytego uznania ze strony społeczeństwa, a czasem

WYBRANE CYTATY JANA PAWŁA II

Być chrześcijaninem to znaczy czuć.
Czuwać to znaczy strzec wielkiego dobra.

Ważniejsze jest, kim się jest,
niż to, ile się posiada.

Kultura jest wyrazem człowieka, jest
potwierdzeniem człowieczeństwa.

własnej rodziny, znoszą codzienny trud i odpowiedzialność za dom i za wychowanie dzieci. Wiedzą wszyscy ludzie pracy – a ponieważ praca jest powołaniem powszechnym: wiedzą wszyscy ludzie”.

Do codziennego trudu pracy nawiązuje również wiersz pt. „Kamieniołom”, napisany przez Karola Wojtyłę w 1956 roku, a opublikowany rok później pod pseudonimem Andrzej Jawni w miesięczniku „Znak”:

„Człowiek ma oczy zmęczone i ostre brwi.

Kamienie mają krawędzie ostre jak noże

Prąd elektryczny tnie ściany jak niewidzialny bicz

Słońce, lipcowe słońce. W kamieniach biały pożar”.

Do rozważań zawartych w encyklice *Laborem exercens* Jan Paweł II nawiązywał podczas wielu spotkań z robotnikami. Szczególny charakter miała jego wizyta w zakładach „Solvayu” we włoskim mieście Rosignano w 1982 roku. To w fabryce tej firmy podczas okupacji pracował Karol Wojtyła. Papież odniósł się w swoim przemówieniu również do tego czasu, podkreślając swoje związki ze światem pracy: „*Laborem exercens* jest w całej pełni kontynuacją tej nieustannej rozmowy ze światem robotniczym. Przełałem w nią także osobiste doświadczenie, które nabyłem w świecie, który jest waszym światem a który był także i moim. Byłem bowiem jednym z was. Ileż wspomnień odżyło w pamięci, kiedy niedawno odwiedziłem niektóre oddziały tego waszego ogromnego kompleksu przemysłowego; kiedy zakosztowałem radości uściśnienia dłoni wielu z was i wymiany jakiś spostrzeżeń, przyjrzenia się z bliska otoczeniu, w którym odbywa się wasz codzienny trud. Przeszedłem blisko waszych warsztatów pracy i same zjawiły się w mojej pamięci czasy, w których i ja porzuciwszy kamieniołomy w Krakowie za Zakrzówku, poszedłem pracować jako pomocnik w kotłowni do „Solvayu” w Borku Fałęckim”. Podczas tego spotkania Jan Paweł II podkreślał wielokrotnie konieczność odnoszenia się w codziennym życiu do „Ewangelii pracy” oraz apelował: „Niech w waszych fabrykach, w miejscach waszej pracy panuje stale pogoda skromnego nazaretańskiego warsztatu, pogoda płynąca ze świadomości, że spełnia się co dnia swój obowiązek; pogoda, która czyni z pracy ludzkiej czynnik wzrostu i nadaje jej wymiar owocnego powołania (...). Pan Bóg jest tutaj z nami; nie tylko teraz, On zawsze jest z wami przy waszym warsztacie pracy, aby udzielać wam wszystkim ożywczej mocy swej Ewangelii, swej łaski i swej miłości. Nie lekceważcie Go nigdy! Nigdy Go nie odrzucajcie!”.

W encyklice *Laborem exercens* wśród wielu aktualnych również dziś spostrzeżeń i wniosków znajduje odniesienie się do emigracji zarobkowej. Jak zauważył Jan Paweł II już wtedy był to istotny problem społeczny. Emigracja pozbawiała kraje pracowników, którzy mogliby się przyczynić do pomnożenia dobra wspólnego. Jednak dostrzegając jej całą złożoność Papież stwierdzał: „A jednak – jeśli nawet emigracja jest pewnym złem – jest to w określonych okolicznościach tzw. zło konieczne. Trzeba uczynić wszystko – i z pewnością wiele się czyni w tym celu – ażeby to zło w znaczeniu materialnym nie pociągnęło za sobą większych szkód w znaczeniu moralnym, owszem, by – o ile możliwości – przyniosło nawet dobro w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym emigranta, zarówno gdy chodzi o kraj, do którego przybywa, jak też o ojczyznę, którą opuszcza”. Jednym z warunków takiego powodzenia powinno być niedyskryminowanie pracowników

z innych krajów i traktowanie ich na równi z krajowymi.

Wielorakim aspektem pracy poświęcone było również wystąpienie Jana Pawła II na forum Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie w 1982 roku. Papież w swoim przemówieniu przytoczył m. in. następujący fragment encykliki *Laborem exercens*: „Bezrobocie jest w każdym przypadku jakimś złem, a przy pewnych rozmiarach może stać się prawdziwą klęską społeczną. Problem bezrobocia staje się problemem szczególnie bolesnym wówczas, gdy zostają nim dotknięci przede wszystkim młodzi”. Proponując metodę walki z bezrobociem, papież odwołał się do idei solidarności. Oparta na współpracy narodowej i międzynarodowej solidarność pomoże ustanowić nowy porządek społeczny, który zapewni zatrudnienie. Taka polityka, prowadząca do dobra wspólnego, przynosi korzyści wszystkim grupom społecznym, w tym pracownikom i pracodawcom.

Jeszcze więcej nawiązań do czasów współczesnych zawierają przemyslenia Jana Pawła II zawarte w ogłoszonej w 1991 roku encyklice *Centessimus annus*. We wstępie do niej Papież napisał, że chce „spłacić dług wdzięczności całego Kościoła wobec wielkiego papieża Leona XIII i jego „nieśmiertelnego Dokumentu”, a jego encyklika ma być „odczytaniem na nowo” rozważań Leona XIII. Wśród wielu spraw poruszonych przez Jana Pawła II, na szczególną uwagę zasługują te uwagi, które opisują współczesne problemy społeczeństw rozwiniętych.

Jan Paweł II odniósł się m.in. do dwóch problemów współczesnego świata: gromadzenia dóbr oraz konsumpcjonizmu. To pierwsze zjawisko prowadzić może do zniewolenia istoty ludzkiej: „Człowiek, który troszczy się wyłącznie albo głównie o to, by mieć i używać, niezdolny już do opanowywania własnych instynktów i namiętności oraz do podporządkowania ich sobie przez posłuszeństwo prawdzie, nie może być wolny: posłuszeństwo prawdzie o Bogu i człowieku jest pierwszym warunkiem wolności, pozwala człowiekowi uporządkować własne potrzeby, własne pragnienia i sposoby ich zaspokajania według właściwej hierarchii, tak by posiadanie rzeczy pomagało mu wzrastać”. W kreowaniu swojej mody na posiadanie rzeczy negatywną rolę odgrywać mogą, zdaniem Jana Pawła II, media, manipulując ludźmi, „gdy natarczywie i w sposób zorganizowany narzucają nowe mody i opinie, przy czym trudno jest poddać krytycznej analizie przesłanki, na których się opierają”. Kreowanie nowych potrzeb i sposobów ich zaspokajania poprzez odwoływanie się do instynktów człowieka, połączone z ignorowaniem jego wolności, prowadzić może „do wytworzenia nawyków konsumpcyjnych i stylów życia obiektywnie niegodziwych lub szkodliwych dla fizycznego i duchowego zdrowia”. Dlatego Papież apelował o właściwe przygotowanie społeczeństw do korzystania z dobrodziejstw rynku towarów oraz o „przygotowanie konsumentów do odpowiedzialnego korzystania z prawa wyboru, kształtowanie głębokiego poczucia odpowiedzialności u producentów i przede wszystkim u specjalistów w dziedzinie społecznego przekazu; konieczna jest także interwencja władz publicznych”. Podsumowując swoje rozważania na ten temat Jan Paweł II zauważył: „Pragnienie, by żyć lepiej, nie jest niczym złym, ale błędem jest styl życia, który wyżej stawia dążenie do tego, by mieć, aniżeli być, i chce więcej mieć nie po to, aby bardziej być,

c.d. na str. 8

WYBRANE CYTATY JANA PAWŁA II

Bogaty nie jest ten, kto posiada, ale ten, kto „rozdaje”, kto zdolny jest dawać.

Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.

lecz by doznać w życiu jak najwięcej przyjemności. Dlatego trzeba tworzyć takie style życia, w których szukanie prawdy, piękna i dobra oraz wspólnota ludzi dążących do wspólnego rozwoju byłyby elementami decydującymi o wyborze jakości konsumpcji, oszczędności i inwestycji”. Jan Paweł II zwrócił także uwagę na inne zagrożenia dla człowieka żyjącego we współczesnym społeczeństwie: narkomanię i pornografię. Przestrzegając również przed niszczeniem środowiska naturalnego, które powinno służyć człowiekowi, a nie być przez niego nadmiernie eksploatowanym, co rodzić może „bunt natury”.

Wśród wielu odniesień do spraw związanych z pracą, Jan Paweł II szczególnie uwagę w encyklice *Centessimus annus* zwrócił na problem gospodarek krajów Trzeciego Świata. Kraje te, niedysponujące środkami, które pozwalałyby na wytwarzanie produktów na wysokim poziomie, są zepchnięte na margines światowej gospodarki. Papież apelował, aby do problemów państw Trzeciego Świata podejść nie przez pryzmat ich roszczeniowości, a przez pryzmat niezbywalnych praw ludzi zamieszkujących te kraje do uczestniczenia w światowym rozwoju: „Przede wszystkim jednak będzie musiał zniknąć ten typ mentalności, która ubogich – ludzi i narody – traktuje jako ciężar i jako dokuczliwych natrętów, roszczących sobie pretensje do użytkowania tego, co wytworzyli inni. Ubodzy domagają się prawa do uczestnictwa w użytkowaniu dóbr materialnych i chcą, aby wykorzystano ich zdolność do pracy w budowaniu świata sprawiedliwszego i szczęśliwszego dla wszystkich. Podźwignięcie ubogich jest wielką szansą dla moralnego, kulturalnego, a także gospodarczego wzrostu całej ludzkości”. Jan Paweł II zauważył również, że pewne zjawiska występujące w krajach Trzeciego Świata przenoszone są do społeczeństw wysoko rozwiniętych. Miał tu na myśli nieustanną zmianę kwalifikacji w celu znalezienia pracy, któremu to zjawisku nie są w stanie podołać wszystkie grupy społeczne: „Ci, którzy nie potrafią dotrzymać kroku postępowi czasu, łatwo mogą znaleźć się na marginesie, a wraz z nimi ludzie starzy, młodzież nie umiejąca włączyć się w pełni w życie społeczeństwa i w ogóle jednostki najsłabsze i tak zwany Czwarty Świat. Również sytuacja kobiety w tych warunkach nie jest bynajmniej łatwa”. Nadal aktualnie brzmi apel Papieża o właściwe wynagradzanie pracowników i zaprzestanie ich wyzysku przez pracodawców: „Społeczeństwo i Państwo winny ponadto gwarantować taki poziom zarobków, by wystarczały one na utrzymanie pracownika i jego rodziny, a także pozwalały na gromadzenie pewnych oszczędności. Należy zatem dokładać starań, by doskonalic umiejętności i uzdolnienia pracowników i w ten sposób czynić ich pracę coraz lepszą i bardziej wydajną; ale potrzeba też nieustannej czujności i odpowiednich praw, by wyeliminować haniebne zjawiska wyzysku, przede wszystkim względem pracowników najsłabszych, imigrantów czy żyjących na marginesie społecznym. Niezmiernie ważna w tej dziedzinie jest rola związków zawodowych, które zawierając kontrakty, ustalają dolną granicę zarobków i warunki pracy”.

W encyklikach *Laborem exercens* i *Centessimus annus* Jan Paweł II wykazał ogromną troskę o człowieka pracy. Papież wielokrotnie podkreślał, że właściwy rozwój w sferze zatrudnienia możliwy jest wyłącznie w oparciu o „Ewangelię pracy”. Z obydwu encyklik przebiega także optymizm co do rozwiązania wszelkich trudności związanych z zatrudnieniem i samą pracą, które pokonać można dzięki dobrej woli, solidarności i w oparciu o nauczanie Kościoła. Warto sięgnąć po te encykliki. Ich lektura, w połączeniu z rozważaniami zawartymi w adhortacjach, orędziach, listach, przemówieniach i homiliach Jana Pawła II, pomaga odnaleźć się człowiekowi we współczesnym świecie oraz udziela odpowiedzi na wiele nurtujących go pytań, nie tylko tych dotyczących pracy.

W artykule wykorzystałem przemówienia Jana Pawła II ogłoszone w pracy *Jan Paweł II. Nauczanie społeczne 1982*, t. I-II, Warszawa 1986.

Sebastian Ziółek

TWÓRCZOŚĆ NASZYCH CZYTELNIKÓW

DWUDZIESTA ROCZNICA PONTYFIKATU JANA PAWŁA II

*Dwadzieścia lat temu wiadomość przybyła
na Stolicę Piotrową wybrany Wojtyła
Kardynał z Krakowa z naszej polskiej ziemi
nasz rodak kochany, którego świat ceni.*

*Wiadomość ta spadła jak grom prosto z nieba
radości Polaków wspomnieć nie trzeba
otucha ogarnia ich serca wątpliwe
a wielu pytało: czy to jest możliwe?*

*By na Tron Piotrowy bez żadnej przyczyny
wybrany był Polak, człowiek zza kurtyny?
A Karol swój wybór z pokorą przyjmuje
i wszystkich z ojcowską powagą traktuje.*

*Jest bardzo żywotny, zwiedza różne kraje
Papieżem Pielgrzymem nazwany zostaje.
Lecz nie jak turysta wędruje po świecie
ale najbiedniejszym pokrzepienie niesie.*

*Umacnia ich w wierze – bogatym wytyka
ważniejszy jest człowiek niżli polityka.
By zażegnać waśnie nie żałuje znoju
stąd słusznie nazwany Papieżem Pokoju.*

*Encykliki pisze, katechizm wydaje
lecz innym kościołom swą rękę podaje
i wszystkie wyznania swą troską ogarnia
by jak Bóg jest jeden, tak jedna owczarnia*

*była na tym świecie, wszyscy w zgodzie żyli
i jeden drugiemu jako bracia byli.
Walcząc niestrudzenie o jedność w kościele
dla ekumenizmu zrobił bardzo wiele.*

*Świętując jubileusz złożmy ślubowanie
wcielając w nasze życie Jego zawołanie.
Otwórzmy serca nasze jak On Chrystusowi
widząc w innym bliźniego, służmy człowiekowi.*

*Jemu życzymy zdrowia my szczerze oddani
i matczynej Opieki Jasnogórskiej Pani
by mógł nadal jak dotąd złu się przeciwstawić
i chociaż Mu drżąc ręce ludziom błogostawić.*

*Niech mu nie brakuje sił i odwagi ducha
niech świat bez oporu Jego głosu słucha
Jego autorytet dominuje w świecie
niech wprowadzi Kościół w trzecie tysiąclecie.*

Markles (Klemens Marciniak)
Lubliniec, 18.10.1998 r.

WYBRANE CYTATY JANA PAWŁA II

*Wczoraj do ciebie nie należy.
Jutro niepewne... Tylko dziś jest twoje.*

*Wymagajcie od siebie choćby
inni od was nie wymagali.*

*Miejcie odwagę żyć dla Miłości,
Bóg jest Miłością.*

Wybór kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową

WEDŁUG KRONIKI KLASZTORNEJ
OO. OBLATÓW W LUBLIŃCU

Październik A.D. 1978 był, jak się potem okazało, momentem szczególnym zarówno dla Kościoła katolickiego jak i Polski. Dziś, z perspektywy trzydziestu sześciu lat możemy takie wnioski formułować, ale wówczas, oprócz radości i poczucia wyróżnienia naszego narodu, nikt nie spodziewał się wyjątkowości tego Pontyfikatu.

Rzeczywistość w Polsce była fatalna. Od 1945 roku władzę w swoich rękach trzymali komuniści, którzy przy pomocy barbarzyńskiej ideologii (barbarzyńca nie musi biegać w skórkach dzikich zwierząt i artykułować niezrozumiałe dźwięki, istotą jego działania jest chęć zniszczenia tego co zastał) zniewolili naród, wszelkie swoje poczynania konsultowali w Moskwie, a gospodarcze eksperymenty z ich oddziaływaniem na życie obywateli nadawały się doskonale na komediowe scenariusze. Fakt, że rzekomo byliśmy „najweselszym barakiem w obozie” jest średnio pocieszający. Budowanie nowego, lepszego świata i tak trwało. Wpierw stalinowskimi metodami łamano i zabijano ludzi w katowniach UB, po odwilży 1956 roku W. Gomółka nieco zmiekczył kurs, ale zaaplikował siermiężną codzienność i wreszcie towarzysz E. Gierek chciał wywindować Polskę na wysoki poziom ekonomiczny. Jednak ten cud gospodarczy, okupiony miliardowymi pożyczkami wprzęgniętymi w marksistowskie teorie ekonomiczne, szybko okazał się niewypałem. W 1978 roku było już po cudzie i Polska znowu znajdowała się w czasie „przejściowych trudności”.

Na takim tle polityczno-gospodarczym w Polsce doszło w drugiej połowie 1978 roku do dwóch konklawe. Po śmierci papieża Pawła VI 26 sierpnia kardynałowie wybrali jego następcę kard. Albino Lucianiego, który przyjął imiona Jan Paweł. Jednak nieoczekiwanie, po trzydziestu trzech dniach, 28 września Ojciec Święty zmarł. I w tym miejscu przyjrzyjmy się październikowym wydarzeniom w Kościele katolickim przez pryzmat zapisków w „Kronice klasztornej Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Lublińcu”.

Pod datą 4 października kronikarz odnotowuje smutek po śmierci papieża. Jednocześnie jednak ukazuje normalne ludzkie odczucia, które towarzyszą takim sytuacjom. Kronikarz pisze: „Na usta wszystkich ciśnie się pytanie kto będzie następcą? Włoch czy nie Włoch. Wszyscy oczekują tej wieści, kiedy na falach eteru usłyszą tę wiadomość: „Habemus papam”. Swoją notatkę piszący powyższe słowa nie pozostawia na tym etapie, ale jak przystało na człowieka wierzącego podkreśla konieczność modlitwy w intencji wyboru dobrego następcy.

Kolejny wpis w kronice jest opatrzonej datą 9 października. Znajduje się tam informacja o pogrzebie Jana Pawła I. Kronikarz podkreśla skromne życie zmarłego papieża i taki sam skromny pogrzeb. Dodatkowo odnotowuje informację o zbliżającym się konklawe między 13 a 16 października.

Dzień 16 października był szczególny dla Kościoła i Polski. Przytoczmy notatkę kronikarską w całości, aby oddać klimat tego dnia odczuwany przez piszącego: „W godzinach wieczornych przed nabożeństwem różańcowym na falach eteru przekazano wiadomość dla nas szczególnie zaskakującą: „Habemus papam”.

Kto nim jest? Wprost wierzyć się nie chce, że nowy papieżem już nie Włoch ani nam odległy kardynał obcokrajowiec, ale że to nasz rodak: Karol Kardynał Wojtyła, metropolita z Krakowa. Przybrał sobie imię Jana Pawła II. Ludzie płakali, ściskali się, całowali. Młodzież Krakowa wyszła na ulice śpiewając przez całą noc. Po 455 latach pierwszy papież nie Włoch. Ale już w pierwszym swoim wystąpieniu podbił sobie serca zebranego tłumu na placu św. Piotra, kiedy przemówił po włosku jego dźwięczny głos, uśmiech i gest [oryginalna pisownia – KK]. Ingres papieża wyznaczono na 22.10 na godzinę 10.00. Wszyscy zadają sobie pytanie, czy telewizja będzie transmitowała to historyczne wydarzenie. Czekamy na nowy program telewizyjny. Jakaż radość w sobotę wieczorem, że będziemy mogli oglądać przebieg tej historycznej uroczystości.”

Ostatni październikowy wpis znajduje się pod datą 22. Była to niedziela podczas której miał odbyć się uroczysty ingres papieski, a dodatkowo uroczystość ta była transmitowana przez telewizję. Jak dowiadujemy się z kroniki w parafiach przesuwano około południowe Msze św. po to by wierni mogli oglądać transmisję. Oddajmy na koniec głos kronikarzowi: „Radość przenikła serca kiedy papieżowi składał hołd ks. Prymas oraz kiedy przemówił Jan Paweł II w naszym języku. Z oczu ludzi przy telewizorach płynęły łzy radości, szczęścia i wzruszenia. Dla nas Polaków godziny te należą do niezapomnianych i długo jeszcze o tym i innych wydarzeniach związanych z ingresem będzie się mówiło.”

Nie sposób nie zgodzić się z kronikarzem. Dziś jednak jesteśmy bogatsi o wiedzę dwudziestu siedmiu lat pontyfikatu Jana Pawła II i jedno z całą pewnością można powiedzieć, powodów do radości, szczęścia, wzruszeń i głębokich przeżyć dawał nam ogromnie dużo.

Oprac. Krzysztof Kanclerz

Autor dziękuje o. Waldemarowi Janeckiemu OMI proboszczowi parafii św. Stanisława Kostki w Lublińcu za zgodę na skorzystanie z zapisów kronikarskich oraz br. Grzegorzowi Walczakowi OMI za dokonanie kwerendy kroniki i wskazanie odpowiedniego fragmentu.

TWÓRCZOŚĆ NASZYCH CZYTELNIKÓW

JAN PAWEŁ II – ŚWIĘTY NASZYCH CZASÓW

*Jan Paweł II – Karol Wojtyła,
jakże to wielka postać była
i ciągle jest w naszych sercach.
Piłkarz, ministrant, ksiądz
i PAPIEŻ,
minionego czasu już nie złapiesz.
Możesz jednak wspominać,
jak w różnych czasach
i przestrzeniach
Papież – Rodak świat na lepszy
zmieniał.*

*On świeci dalej swym przykładem,
więc idźmy wreszcie Jego śladem!
Papież był zawsze duchem młody,
choć ciało
nie dawalo
Mu swobody.
Granicę ziemskiego progu
przekroczył przy Bogu.
Mimo upływu lat
w tym Polaku nie widać żadnych
wad.
Skromny, wesoły i pomocny,
oby Jego wysiłek był owocny.
Joanna Gerdes, 26 lat, Lisów,*

WYBRANE CYTATY JANA PAWŁA II

Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy.

Zbyt często życie ludzkie rozpoczyna się i kończy pozbawione radości i pozbawione nadziei.

Twórczość moralnego ładu. Karol Wojtyła (1920-2005)

Debiut pisarski Karola Wojtyły miał miejsce w 1933 r. na łamach „Dzwoneczka” – dodatku do krakowskiego tygodnika katolickiego „Dzwon Niedzielny”. Kolejne próby literackie przyszłego Papieża Jana Pawła II miały miejsce w 1938 r. Wtedy właśnie, podczas studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim, Karol Wojtyła nie tylko aktywnie uczestniczył w wieczorkach autorskich początkujących literatów, ale także sam zaczął pisać. W dniu 15 X 1938 r. czytał swe wiersze na wieczorku literackim w Sali Błękitnej Domu Katolickiego w Krakowie.

Aby przeciwstawić się wypaczonemu obrazowi świętarkarza beskidzkiego Jędrzeja Wowry, przedstawionego przez Emila Zegadłowicza w „Powsinogach beskidzkich”, napisał *Ballady beskidzkie* (1938), które jednak dość krytycznie ocenione zostały przez członków Koła Studentów Polonistyki. Niezależnie od tego, niezbyt udaną publikacją literacką Wojtyła jeszcze w roku 1938 napisał cykl poematów pt. *Renesansowy psalterz* (inny tytuł *Księga Słowiańska*), który zadedykował swojej matce. Innym jego dramatem, napisanym w tym samym czasie, był dramat *Dawid*. Zarówno w *Balladach beskidzkich* jak i w wspomnianych dramatach Wojtyła – student polonistyki – postanowił połączyć rozmaite nurty narodowej tradycji z wartościami zachodniego chrześcijaństwa, rodzimą słowiańskość z pierwiastkami antycznymi. Już wtedy pojawiła się jedna z głównych tendencji pisarstwa i działalności Wojtyły (a później także Jana Pawła II), jaką było dążenie do syntezy odmiennych wzorów kultury, zamiłowanie do dialogu, oparte na mocnym fundamencie własnych przekonań, umiejętność mówienia różnymi stylami oraz wcielanie się w rozmaite role społeczne. Najbardziej natchnionym i wywierającym największe wrażenie utworem z tamtego czasu jest hymn *Magnificat*, napisany tuż przed wybuchem II wojny światowej. Dziewiętnastoletni autor w wierszu, który powstał na kanwie łacińskiej wersji pieśni o Maryi, w przepięknej, rymowanej polszczyźnie wyraża swoje oddanie Bogu, którego nazywa „Ojcem wielkiej Poezji”.

W okresie II wojny światowej Karol Wojtyła był autorem sztuk teatralnych, inspirowanych wydarzeniami roku 1939, *Hiob* oraz *Jeremiasz*, które zostały napisane rok później. Głównym przesłaniem dramatu *Hiob* jest to, że „cierpienie nie zawsze jest karą”, a ofiara Chrystusa „ukazuje znaczenie cierpienia”. Bohaterem trzyaktowej sztuki *Jeremiasz* jest polski jezuita, siedemnastowieczny kaznodzieja ks. Piotr Skarga. Kilka lat poświęcił Karol Wojtyła na napisanie sztuki *Brat naszego Boga* (1944–1950), której bohaterem jest Adam Chmielowski, artysta-malarz, późniejszy święty Brat Albert. To pierwszy i jedyny do tej pory przypadek w dziejach literatury światowej, by autor ogłosił świętym bohatera swej sztuki. Pierwszym opublikowanym utworem po II wojnie światowej był długi, kontemplacyjny poemat *Pieśń o Bogu ukrytym*, który został opublikowany anonimowo w latach 1946–47 w miesięczniku karmelitańskim „Głos Karmelu”. Utwór ten to pierwsze pisarskie dokonanie Wojtyły jako człowieka już dojrzałego. W latach 1950–1952 Wojtyła opublikował na łamach „Tygodnika Powszechnego” trzy poematy. W 1950 r. opublikował wiersz

Pieśń o blasku wody, podpisany pseudonimem Andrzej Jawień. Ten jeden z najlepszych i najbardziej inspirujących utworów poetyckich Wojtyły oparty jest na słowach Chrystusa, który zwrócił się do Samarytanki przy studni Jakuba z prośbą o podanie Mu wody (J 4,13). Większość swych publikowanych tekstów Karol Wojtyła podpisywał właśnie tym pseudonimem. W roku 1960 Karol Wojtyła napisał swoją najbardziej znaną i często wystawianą sztukę *Przed sklepem jubilera*, którą zapatrzył w wyjaśnienie, że utwór ten to *Medytacje o sakramencie małżeństwa, przechodzące czasami w dramat*. Wykorzystał w niej własne doświadczenia kapłańskie, pedagogiczne i psychologiczne. To utwór poświęcony problemom miłości małżeńskiej. Dramat ten jest przykładem wykorzystywania przez Wojtyłę poezji nie tylko w dziełach *stricto* poetyckich, lecz właśnie w dramatach własnego autorstwa (np. poetycki fragment dramatu rozpoczynający się od słów: *Oto człowiek! Nie jest przejrzysty (...)* do: *szał wolności uwikłanej w ten gąszcz*).

W tym samym roku ukazała się książka Karola Wojtyły *Miłość i odpowiedzialność*. Najkrócej mówiąc jest to studium etyczne miłości i małżeństwa. Książka ta ukazała się m.in. w Japonii.

W grudniu 1969 r. wydana została kolejna książka Karola Wojtyły *Osoba i czyn*, w której zawarł podstawową zasadę antropologii: jednostka ludzka, będąc sprawcą swych działań, powinna stawać się coraz bardziej wolna i panować nad swym życiem psychicznym.

W 1975 roku *Rozważania o śmierci* zostały opublikowane w miesięczniku „Znak” pod pseudonimem Stanisław Andrzej Gruda.

Jan Paweł II był Papieżem niezwykłym – nie tylko osobą duchowną, autorytetem moralnym, lecz również pisarzem. Był pierwszym Papieżem, który w czasie swego pontyfikatu pisał prywatne, bardzo osobiste książki i udostępniał je szerokiej publiczności. Podczas trwającego prawie 27 lat pontyfikatu napisał pięć książek, a każda z nich okazywała się bestsellerem i była tłumaczona na kilkadziesiąt języków.

Dar i Tajemnica – z okazji jubileuszu 50-lecia święceń kapłańskich Ojca Świętego ukazała się napisana przez Niego autobiograficzna książka *Dar i Tajemnica*. Ojciec Święty napisał ją latem 1996 roku w Dolomitach. To bardzo osobiste wspomnienia czasów kapłańskich Karola Wojtyły. Papież opowiada w niej o własnej młodości i powodach wyboru stanu duchownego.

Autobiografia – jest to osobista opowieść Ojca Świętego o własnym życiu (2002).

Tryptyk Rzymski – to poemat mistyczny, który jest swego rodzaju syntezą dotychczasowej twórczości literackiej Karola Wojtyły. W tym niezwykłym utworze Ojciec Święty rozpatruje bardzo osobiście kwestie życia i śmierci (2003).

Wstańcie, chodźmy! – to niejako kontynuacja „Daru i tajemnicy”. Książka ta, która ukazała się w 2004, jest refleksją o posłudze biskupiej opartej na wydarzeniach, jakie miały miejsce w życiu Karola Wojtyły, począwszy od 1958 roku. Odnaleźć w niej można także odniesienia do wydarzeń

WYBRANE CYTATY JANA PAWŁA II

Nadzieja zawiera w sobie światło mocniejsze
od ciemności, jakie panują w naszych sercach.

Szukałem was, teraz
Wy mnie znaleźliście.

Amen.
(na chwilę przed śmiercią)

po 1978 roku, w których Ojciec Święty nawiązuje do swojej posługi apostołskiej.

Pamięć i Tożsamość – to ostatnia książka Jana Pawła II (2005). Powstała w oparciu o rozmowy, jakie prowadził w 1993 roku z księdzem Józefem Tischnerem i prof. Krzysztofem Michałskim, założycielami Instytutu Nauk o Człowieku w Wiedniu. Tematem książki jest człowiek zanurzony w historii, stający wobec zła XX wieku, szukający swej tożsamości. Papież wskazuje w niej perspektywę, z jakiej na historię cywilizacji patrzeć należy, jak na historię zbawienia.

Nawet w okresie, gdy Ojciec Święty nie tworzył sam, ukazywały się drukiem jego niezwykle rozmowy. Najpopularniejszą z tego typu książek jest **Przekroczyć próg nadziei** (1994), w której Jan Paweł II odpowiada na pytania zadawane mu przez włoskiego dziennikarza, Vittorio Messori. Tytuł tej książki jest bardzo wymowny. Papież zaprasza w niej współczesnego człowieka, aby wyszedł z obszaru smutku, zwątpienia i wszedł w obszar nadziei, gdzie działa Bóg w osobie Jezusa Chrystusa. Książka ta została przetłumaczona na 40 języków.

We wszystkich książkach napisanych w czasie swojego pontyfikatu Ojciec Święty Jan Paweł II mówił o najważniejszych sprawach prostym, przystępnym językiem – na tym właśnie polegała wyjątkowość Jego twórczości.

Jako Jan Paweł II napisał mnóstwo różnych dokumentów: 14 encyklik, 15 adhortacji apostołskich, 13 konstytucji apostołskich, 45 listów apostołskich, 29 dokumentów w formie *motu proprio* oraz tysiące listów papieskich.

Twórczość Andrzeja Jawienia każdym wersem potwierdzają późniejsze przemyślenia Karola Wojtyły i jego działalność, jako Papieża Jana Pawła II. Zamiast bawić się w krytyka i rozstrzygać dylemat, czy utwory dopełniają sylwetkę polskiego Papieża czy też nietuzinkowa działalność Jana Pawła II nadała im inny wymiar, powinno się je przyjąć jako modlitwy, pacierze, psalmy i zacząć się za ich pomocą modlić o spokój własnego sumienia, o ludzkie zrozumienie ukrytych przed nami tajemnic, o dar przebaczenia dla tych wszystkich sił, które skazują nas na nieustanne rozterki i niepokoje.

Najgłębiej bijących źródeł natchnienia literackiego Karola Wojtyły należy szukać w *Piśmie Świętym*. Należy szukać ich także w testamentie zostawionym nam w spadku po II wojnie światowej przez tych, którzy od nas odeszli.

Wiersze Karola Wojtyły są tematycznie i formalnie inne od wierszy biskupa Krasickiego czy też wierszy ks. Jana Twardowskiego. Rozmyślnie zostało w nich wyciszzone wszystko, co błaka się po powierzchni naszego życia, wpycha się pod nasze ręce, absorbuje źrenice. Na dalszy plan zepchnięte zostały krajobrazy, przedmioty, rzeczy, nawet te ze sfery *sacrum*, jak kościół, ołtarz, modlitewnik, różaniec. Wojtyła – Boży architekt, ze słów próbuje zbudować ogromny kościół, którego podwoje otwarte są dla każdego człowieka bez względu na rasę, pochodzenie, a nawet religię. Twórczość Wojtyły jest zaproszeniem każdego człowieka do odważnego otworzenia serca Jezusowi Chrystusowi, do przekroczenia progu różnych ograniczeń i barier, za którymi, z wyciągniętymi dłońmi, czeka Miłosierny Ojciec. Twórczość Wojtyły to twórczość moralnego ładu, uporządkowania, oczyszczenia i ofiarowania serca bliźnim i Bogu. To bezgraniczne zaufanie Opatrzności Bożej, to *Tootus Tuus* – synowska miłość do Matki Maryi. Ekonomia Bożego zbawienia to pojednanie

ludzi, narodów, kultur i religii między sobą. To żywołowa afirmacja bytu, pochwała ładu panującego w naturze i harmonijnym współistnieniu człowieka z przyrodą. Twórczość Karola Wojtyły to także promocja polskości i patriotyzmu, np. poematy *Myśląc Ojczyzna*, *Stanisław* czy wspomniany wcześniej dramat *Brat naszego Boga*.

Poemat *Myśląc Ojczyzna* (w niektórych źródłach błędnie podawany jest tytuł poematu, jako „Myśląca Ojczyzna”) został opublikowany w krakowskim miesięczniku „Znak” w 1979 pod tytułem „Ojczyzna”. Karol Wojtyła dla wyrażenia bardzo osobiście przeżywanego przez siebie ojczyźnianych treści odwołuje się nader często do dwóch kategorii moralnych: zakorzenienia i wzrastania. Tym, co uderza czytelnika przy lekturze poematu jest intensywność dostrzegalnej w nim inspiracji biblijnej.

Poemat *Stanisław*, w przeciwieństwie do innych utworów Wojtyły, nie jest datowany. To hymn ku czci krakowskiego biskupa-męczennika, który został zamieszczony w miesięczniku „Znak” w 1979, tuż po I pielgrzymce Papieża do Ojczyzny. Poemat został podpisany jednym z pseudonimów używanych przez Karola Wojtyłę: Stanisław Andrzej Gruda.

W przedwojennej fazie twórczości Karol Wojtyła wybrał podstawowe wartości: miłość, wolność i piękno. W późniejszych dziełach bliższy jest klasycznej triadzie: prawda-dobro-piękno, by z czasem – zwłaszcza jako papież – zainteresować się głównie prawdą i dobrem.

W twórczości Wojtyły odnajdujemy stały wysiłek syntetyzowania wielorakich sposobów międzyludzkiej komunikacji. Badacze jego twórczości wskazują na jej związki z tradycją polskiego piśmiennictwa romantycznego, na liczne nawiązania do arcydzieł Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Norwida i neoromantyków. Wiadomo, że Karol Wojtyła interesował się twórczością Stanisławów: Brzozowskiego i Wyspiańskiego. Jego ulubionym wykładowcą literatury był jeszcze inny Stanisław: profesor Pigoń.

Największym autorytem w kwestii twórczości literackiej Karola Wojtyły, a potem Jana Pawła II, był niewątpliwie Marek Skwarczynski – krakowski poeta, krytyk literacki i wydawca wyboru poezji Papieża.

Karol Wojtyła twierdził, że zdolności literackie to „funkcja talentu” i „dotyczą tajemnicy osobowości”, jaką nosi w sobie każdy autor. Napisał do przyjaciela, że „sztuka jest towarzyszką religii i przewodniczką na drodze ku Bogu; ma wymiar romantycznej tęczy: od ziemi i od serca człowieka ku Nieskończonemu”. Zgadając się na opublikowanie swych poematów powiedział: „Poezja to wielka pani, której trzeba się całkowicie poświęcić. Obawiam się, że nie byłem wobec niej zupełnie w porządku”.

Wiele wartości literackich – a szerzej rzecz ujmując: estetycznych – zawierają dzieła z innych dziedzin piśmiennictwa Karola Wojtyły, zwłaszcza jego kaznodziejstwo. Cenne literacko są również tomy rozmów Jana Pawła II z Andre Frossardem i Vittorio Messori. Twórczość Karola Wojtyły inspirowała chrześcijańską kulturę i utrzymywała religijne pierwiastki w sztuce. Świadczą o tym wpływie liczne dzieła w różnych dyscyplinach artystycznych: w filmie, muzyce, literaturze. Utwory literackie Karola Wojtyły zostały przetłumaczone na kilkadziesiąt języków, a w niektórych krajach były to pierwsze przełożone polskie utwory literackie.

Edward Przebieracz

WYBRANE CYTATY JANA PAWŁA II

Gdy będzie wam trudno, gdy będziecie w życiu przeżywać jakieś niepowodzenie, czy zawód, niech myśl wasza biegnie ku Chrystusowi, który was miłuje, który jest wiernym towarzyszem, i który pomaga przetrwać każdą trudność.

Jan Paweł II – wielki patron Gimnazjum nr II w Lublińcu

„Nie ma większego bogactwa w narodzie nad świątłych obywateli. „(J.P.II)

Wybór patrona to jedna z najważniejszych decyzji w życiu każdej szkoły. Patronem powinien być człowiek o najlepszych przymiotach charakteru, którego życie i działalność służą pokoleniom, który jest wzorem do naśladowania. To autorytet reprezentujący treści i wartości bliskie dzieciom i młodzieży. Uczeń powinien identyfikować się z patronem swojej szkoły i mieć do niego emocjonalny stosunek.

Gimnazjum nr 2 w Lublińcu na początku swojego istnienia nie posiadało patrona. Przez kolejne lata dojrzał pomysł, aby nadać szkole opiekuna. Wyłoniono kilku kandydatów: Ks. Jan Twardowski, Jan Paweł II, Ks. Konstanty Damrot, Książę Władysław Opolczyk, Jan Fikus, Wisława Szymborska, Polscy Nobliści, Polskie Państwo Podziemne.

Dnia 24.05. i 01.06.2005 roku przedstawiciele uczniów, rodziców i nauczycieli, w wyniku głosowania, wybrali Ojca Świętego Jana Pawła II jako najlepszego, spośród kandydatów na patrona naszego Gimnazjum. W związku z tym 19.10.2005 roku odbyła się w kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Lublińcu okolicznościowa eucharystia z okazji nadania szkole imienia. „Szukałem was, teraz Wy mnie znaleźliście” (J.P.II)

Wybór Jana Pawła II okazał się zachętą do poznawania jego życia i twórczości. Prowadzona jest praca dydaktyczna i wychowawcza mająca na celu przybliżenie sylwetki Patrona. Nauczanie Papieża Jana Pawła II zostało włączone do Szkolnego Programu Wychowawczego i przedmiotowych planów edukacyjnych. Nauczyciele realizują z uczniami zadania, zarówno na lekcjach, jak też w pracy pozalekcyjnej. Dzieje się to między innymi podczas corocznego obchodzonego Dnia Patrona Szkoły. Uczniowie prezentują wówczas przedstawienia teatralne związane nie tylko z życiem papieża, ale również wykorzystują wartości i nauki przekazywane przez tego wielkiego Polaka we współczesnym świecie. Oprócz tego uczniowie biorą udział w różnego rodzaju konkursach związanych z osobą Jana Pawła II

oraz przyglądają się jego postaci podczas zajęć lekcyjnych. W klasie II na lekcjach języka polskiego omawiany jest życiorys Karola Wojtyły m.in. poprzez czytanie fragmentów „Świadectwa” S. Dziwisza oraz oglądanie filmu „Karol- człowiek, który został Papieżem”. Ponadto na stronie internetowej szkoły znajduje się prezentacja o życiu i twórczości Jana Pawła II.

Kolejnym wydarzeniem akcentującym osobę Jana Pawła II było zasadzenie i poświęcenie papieskiego dębu. Społeczność uczniowska uczestniczyła w uroczystej eucharystii, po której odbyła się akademii i poświęcenie drzewka. Miało to miejsce 20 października 2010 roku. Kilka razy zorganizowano wyjazdy szkolne do Wadowic. Przedsięwzięcie to nosiło tytuł „Śladami Jana Pawła II”. Młodzież naszego gimnazjum bierze również udział w zjeździe Rodziny Szkół im. Jana Pawła II w Częstochowie oraz w urodzinowym majowym zjeździe Rodzin Szkół im. Jana Pawła II w Wadowicach.

Ten wielki Polak, niezwykle papież i wspaniały człowiek, z całą pewnością spełnia oczekiwania jako patron. Pozostał bliski zarówno rodzicom naszym uczniom, którzy byli świadkami Jego pontyfikatu, jak i samym uczniom, dla których wspomnienia o nim są jeszcze żywe. Papież Jan Paweł II to postać znana nie tylko w Polsce, ale na całym świecie. Wybór tego wyjątkowego człowieka, tolerancyjnego Chrześcijanina, oddanego Ojczyźnie Polaka na patrona naszej szkoły z całą pewnością przyczynia się do kształtowania w naszych uczniach postaw, które są odzwierciedleniem stylu jego życia i treści nauczania. Pragniemy, aby patron naszej szkoły uosabiał wartości uniwersalne, bliskie uczniom, nauczycielom i rodzicom, był pomocny w edukacji i wychowaniu kolejnych pokoleń młodzieży.

Mamy wspaniałego przewodnika, który nas prowadzi, wskazuje właściwą drogę do miłości i pokoju. „Człowiek jest wielki nie przez to co posiada, lecz przez to kim jest, nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.” (J.P.II)

A.Wręczycka

My Jana Pawła uczniowie

14 października 2005 roku Szkole Podstawowej w Koszęcinie nadano imię Jana Pawła II.

Był to szczególny dzień dla całej społeczności szkolnej. W październiku 2005 r. obchodziliśmy 70-lecie naszej placówki, której mottem do pracy wychowawczo-dydaktycznej jest: „Poszukujemy prawdy, dobra i piękna w świecie”.

Przez trzy lata przygotowaliśmy się do nadania imienia naszej szkole. Poszukiwaliśmy takiej postaci, która mogłaby w pełni realizować założenia zawarte w naszym szkolnym motcie i stać się prawdziwym autorytetem dla uczniów, nauczycieli i pracowników szkoły.

Wśród wielu kandydatów pojawiło się imię Jana Pawła II. W dobie kryzysu moralnego, postać Jana Pawła II stała się najwspanialszą kandydaturą. Dla współczesnego człowieka Papież był głosicielem prawdy i świadkiem cywilizacji miłości.

Nieustannie przekazywał naukę Kościoła, uczył modlitwy, broił życia, zabiegał o zjednoczenie wierzących w Boga. Udzielał także wielu wskazówek wychowawcom i młodzieży. Jesteśmy dumni, iż większość uczniów, rodziców i nauczycieli opowiedziała się za nadaniem naszej szkole imienia Jana Pawła II – Wielkiego Polaka, prawdziwego, ponadczasowego wzorca osobowego.

14 października 2005 r. biskup gliwicki Gerard Kusz wraz z kapłanami naszych parafii odprawił uroczystą Mszę Świętą, po której poświęcił pamiątkową tablicę z wizerunkiem Ojca Świętego ufundowaną przez Radę Rodziców. Młodzież szkolna z wielkim przejęciem i zaangażowaniem uświetniła tę uroczystość widowiskiem „Jan Paweł II a historia”. 16 października – dzień wyboru kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową – stał się świętem naszej szkoły. *Klaudia Segeth*



ZDJĘCIA DO ARTYKUŁU „MY JANA PAWEŁA UCZNIOWIE” ZE STR. 12



My Jana Pawła uczniowie

Od chwili kiedy nasza szkoła przyjęła imię Jana Pawła II bierzemy udział w Ogólnopolskiej Pielgrzymce Rodziny Szkół im. Jana Pawła II na Jasną Górę



Nie możemy zawieść naszego kochanego patrona. Każdego dnia staramy się wypływać na głębię pięknego chrześcijańskiego życia, wierząc, że Jan Paweł II z wielką radością patrzy na nas z Domu Ojca i nam błogosławi.

W naszej szkole organizowane są różne uroczystości oraz konkursy poświęcone Janowi Pawłowi II



W dniu 22.06.2006r. przed naszą szkołą został uroczysto zasadzony przez Dyrektora Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Koszcinie, Wójta Gminy Koszęcin, Ks. Proboszcza Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Koszcinie, Nauczycieli oraz Samorząd Uczniowski „Wadowski Dąb Pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II”

Każdego roku czynnie włączamy się w zbiórkę na rzecz funduszu stypendialnego Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” organizowaną w ramach obchodów Dnia Papieskiego. Zbiórka ta zostaje przeprowadzona przez wolontariuszy naszej szkoły.

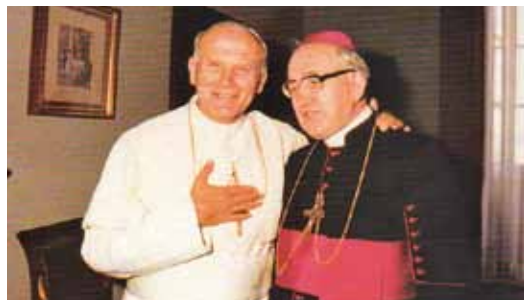
ZDJĘCIA DO ARTYKUŁU:
„WSPOMNIENIA
RODZINY GRZECHAC”
ZE STR. 21



ZDJĘCIA DO ARTYKUŁU: „DOTKNAĆ ŚWIĘTEGO” ZE STR. 25



Jan Ulfik z córką



Śl. Boży Biskup Wilhelm Pluta z Papieżem



Rodzeństwo siostra zakonna Zofia Fryc i ks. Prałat Tadeusz Fryc z Papieżem

ZDJĘCIA DO ARTYKUŁU
„SPOTKANIA Z JP II
– WSPOMNIENIA”
AUTORSTWA K.
BROMERA ZE STR. 22



Kazimierz Bromer z Papieżem

ZDJĘCIA DO ARTYKUŁU:
„LUBLINIEC – RZYM...” ZE STR. 22



Henryk Smotka z Papieżem



od lewej: Krystyna Opiełka, Dorota Piossek, Prak-seda Grzeškowiak, Halina Koza, Bernadeta Za-wieja, Maria Burek (z tyłu), Helena Pizon, Gertruda Kolterman,, Teresa Kasperska, Marta Marszałek



1998.10.11 – Kanonizacja E. Stein – pielgrzymka z L-ca

ZDJĘCIA
DO AR-
TYKUŁU:
„SPOTKA-
NIA Z JP II”
ZE STR. 20



Pielgrzymka do Watykanu w 1985 r. organizo-wana przez Ojców Oblatów. Audiencja w Sali Kle-mentyńskiej



Pielgrzymka do Watykanu w 1985 r. zorganizowana przez Ojców Oblatów. Audiencja na Placu Świętego Piotra

ZDJĘCIA PANI EWY PYRASZ „PIELGRZYMKA DO RZYMU 2–30 LIPCA 1989 R.



Ewa Pyrasz z Papieżem, z boku syn Olivier i Kazimierz Bromer



Beata Pyrasz z Papieżem



Wnętrze Auli Pawła VI



1986 r. - Papież podczas krótkiej rozmowy z ks. Antonim Zającem



1986 r. - wspólna modlitwa z Ojcem Św. śląskich księży z okazji 10 rocznicy ich święceń kapłańskich



1986 r. - audiencja u Ojca Św. księży z diecezji katowickiej, wśród nich ks. Antoni Zajac



1998.10.11 - Jan Burzyk unosi lubliniecki transparent



1998.10.11 - Kanonizacja E. Stein - Ojciec św. Jan Paweł II



1998.10.11 - audiencja u Ojca Św., tuż za Nim po prawej w okularach ks. Antoni Zajac



1998.10.11 - Mieszkańcy Lublińca na placu św. Piotra podczas kanonizacji św. Edyty Stein



1998.10.11 - Na placu św. Piotra w dniu kanonizacji św. Edyty Stein



1998.10.11 -Kanonizacja E. Stein – grupa paraf. – Pl. św. Piotra



Maria Burek z autorką portretu św. Edyty Stein, Marią Zymela-Burzyk



Lublińczanie u Jana Pawła II na Watykanie



Ojciec Święty Jan Paweł II podczas krótkiej rozmowy z Marią Burek



I Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny Przywitanie Jana Pawła II na Wałach Jasnogórskich. Częstochowa, 4 czerwca 1979 r. Autor zdjęć: Błażej Kozielski



I Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny. Wjazd na Jasną Górę – podjazd przed figurą Matki Bożej. Częstochowa, 4 czerwca 1979 r.

PIERWSZA WIZYTA PAPIEŻA, 4 CZERWIEC 1979 R.

To były niezapomniane wrażenia. Wszyscy chcieliśmy spotkać się z Papieżem, nie było to jednak takie proste. Zalecenia były takie, żeby pracodawcy nie dawali urlopu. Pracowałem wtedy w Energoserwisie. Uratowałem mnie to, że w tym czasie miałem ogród działkowy, dostałem więc ten urlop na prace ogrodowe.

Błażej Kozielski



6.06.1979 r. Częstochowa – I Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski.



Na zdjęciu: grupa lublińczan na tle ołtarza papieskiego w Gliwicach.

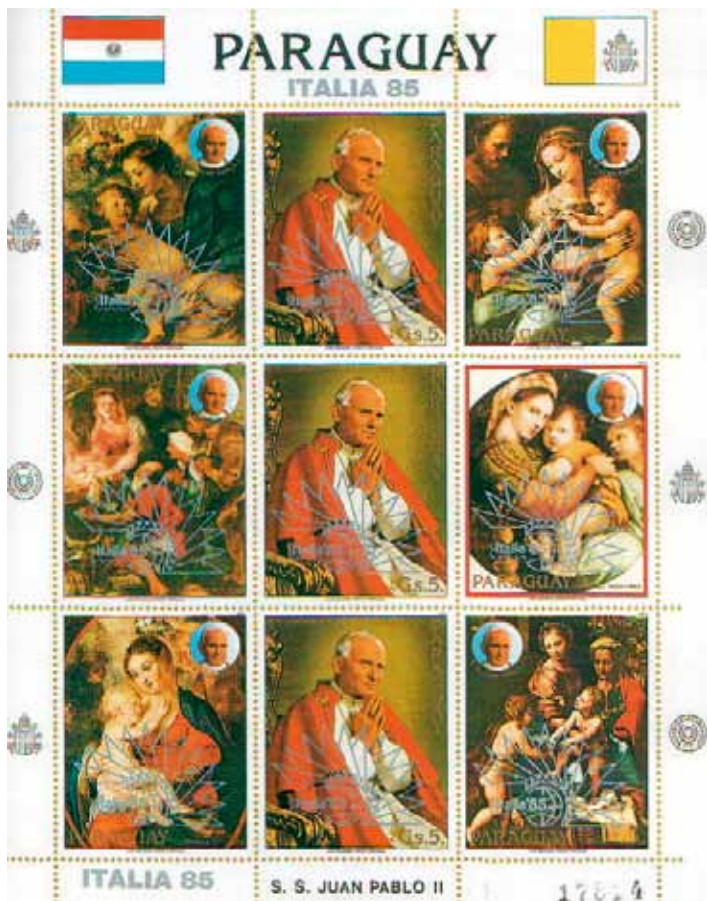
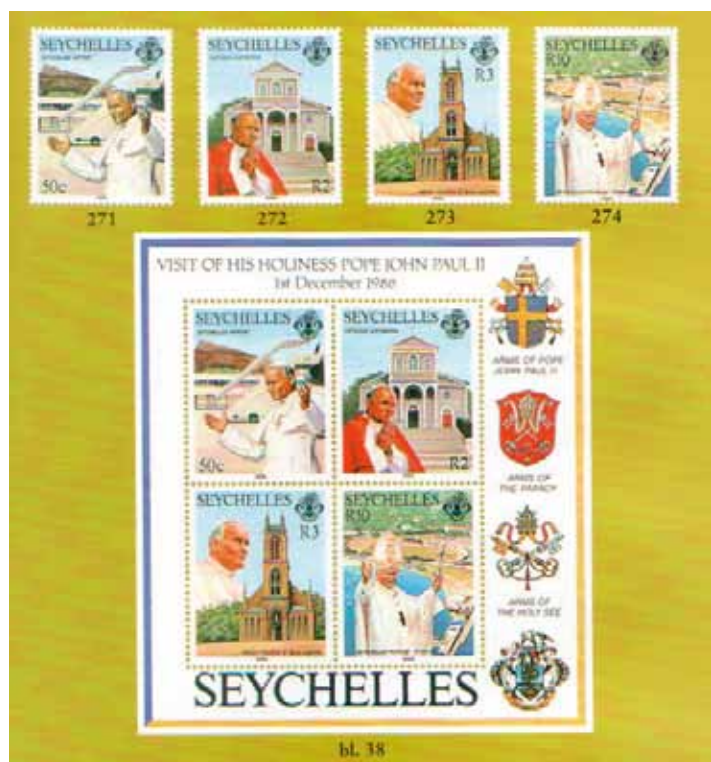


Ojciec Święty podczas krótkiej rozmowy z ojcem Janem Opiela OMI w czasie składania daru.



Po lewej stronie obrazu Czarnej Madonny przestrzelona i zakrwawiona papieska stuła – wotum wdzięczności Matce Bożej za uratowanie życia w zamachu na Placu Św. Piotra – 1981 r.

ZDJĘCIA DO ARTYKUŁU „PAPIEŻ JAN PAWEŁ II NA ZNACZKACH ŚWIATA” ZE STR. 24



Wyniesienie na ołtarze naszego Wielkiego Rodaka **Karola Wojtyły** – Papieża **JANA PAWŁA II** jest czasem, kiedy wielu Polakom nasuwają się wspomnienia z naszych spotkań z Nim zarówno w kraju jak i za granicą. Do dziś mamy w myślach te podniosłe chwile, a w uszach głos Jego nauczania, jak przejść przez życie dobro czyniąc zgodnie z przykazaniem miłości Boga i bliźniego. Należymy do pokolenia, któremu dane było być świadkiem Wielkiego Pontyfikatu. Pontyfikatu, o którym marzył Juliusz Słowacki pisząc w 1848 roku wiersz pod tytułem: **SŁOWIAŃSKI PAPIEŻ**

Pośród niesnasek Pan Bóg
uderza
W ogromny dzwon
Dla słowiańskiego oto papieża
Otworzył tron.
Ten przed mieczami tak
nie uciecze
Jako ten Włoch
On śmiało, jak Bóg, pójdzie
na miecze;
Świat mu to proch!
Twarz jego, słowem
rozpromieniona
Lampa dla sług
Za nim rosnące pójdą plemiona
W światło, gdzie Bóg.
Na jego pacierz i rozkazanie
Nie tylko lud
Jeśli rozkaże, to słońce stanie
Bo moc to cud!
On się już zbliża rozdawca nowy
Globowych sił:
Cofnie się w żywłach pod jego słowy
Krew naszych żył;
W sercach się zacznie światłości
bożej
Strumienny ruch
Co myśl pomyśli przezeń,
to stworzy
Bo moc to duch.
A trzeba mocy, byśmy ten pański
Dźwignęli świat:
Więc oto idzie papież słowiański
Ludowy brat;
Oto już leje balsamy świata
Do naszych łon
A chór aniołów kwiatem umiata

Dla niego tron.
On rozda miłość, jak dziś mocarze
Rozdają broń
Sakramentalną moc on pokaże
Świat wziąwszy w dłoń;
Gołęb mu słowa w hymnie wyleci
Poniesie wieść
Nowinę słodką, że duch już świeci
I ma swą cześć;
Niebo się nad nim pięknie otworzy
Z obojga stron
Bo on na świecie stanął i tworzy
I świat, i tron.
On przez narody uczyni bratnie
Wydawszy głos
Że duchy pójdą w cele ostatnie
Przez ofiar stos;
Moc mu pomoże sakramentalna
Narodów stu
Moc ta przez duchy będzie
widzialna
Przed trumną tu.
Takiego ducha wkrótce ujrzycie
Cień, potem twarz:
Wszelką z ran świata wyrzuci
zgniłość
Robactwo, gad
Zdrowie przyniesie, rozpali
miłość
I zbawi świat;
Wnętrze kościołów on powymia
Oczyści sień
Boga pokaże w twórczości świata
Jasno jak dzień.

Dokładnie 130 lat później słowa tego wiersza miały się spełnić. Dnia **16.10.1978 r.** w Rzymie na Watykanie kardynałskie konklawe wynosi na Piotrowy Tron polskiego ks. kardynała Karola Wojtyłę. Przyjmuje On imię Jan Paweł II. Wspominam lata poprzedzające ten dzień, kiedy jako młody pracownik wraz z kolegami z pracy wsłuchiwałem się w słowa homilii o solidarności społecznej głoszonej przez kardynała Wojtyłę u stóp Matki Boskiej Piekarskiej. W dniu **4.09.1977 r.** orkiestra dęta LENTEX z Lublińca została zaproszona przez ojca Leona Grus OMI (pochodzącego z Kochanowic) do Sanktuarium w Kodniu na uroczystości 50-lecia powrotu Obrazu Matki Bożej Kodeńskiej. W uroczystości tej

uczestniczyło kilkudziesięciu biskupów, setki księży i około 50 tysięcy wiernych z Podlasia. Koncelebrze przewodniczył i homilię wygłosił ks. kard. Karol Wojtyła. Jego słowa niosły się echem za kilkaset metrów dalej przepływający graniczny Bug, jak przepowiednia przyszłych zmian w Polsce, Europie i w świecie. Lubliniecka orkiestra wzmacniała swą grą śpiewy Podlasiaków, zaś na zakończenie jubileuszowej eucharystii jako flecista wraz z orkiestrą maszerowałem tuż za przyszłym Papieżem niosącym Przenajświętszy Sakrament w procesji z Kalwarii do Bazyliki.

Lato 1978 roku, kiedy to umiera w krótkim czasie dwóch papieży, to smutny czas dla całego kościoła.

Wtedy to podobnie jak miliony wiernych na całym świecie zastanawiałem się w rozmowach z ojcem, kto będzie następcą Jana Pawła I? A może to czas, aby papieżem został nie -Włoch? A może tak z Polski? Jak nie stary już kard. Wyszyński, to może światły, znający problemy ludzi pracy, umiejący nawiązać z nimi serdeczną więź kard. Wojtyła? Nie, to niemożliwe – to przecież kardynał z komunistycznego kraju. Tak podsumowaliśmy nasze dywagacje.

Jakaż była moja radość, kiedy będąc 16.10.1978 r. popołudniu w pracy o godz. 19.00 – tej z portierni (tylko tam było wówczas radio) dostaliśmy wiadomość, że polski kardynał Karol Wojtyła został papieżem jako **JAN PAWEŁ II**. A jednak dla Opatrzności Bożej nie ma rzeczy niemożliwych. Radość ogarnęła wszystkich współpracowników i do końca zmiany był to temat naszych rozmów.

Środa 6.06.1979 r. Częstochowa – I Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski.

Wraz z kilkoma kolegami wcześniej rano wyjechałem pociągiem, aby być jak najbliżej jasnogórskich wałów (należy dodać, że tylko 15% załogi zakładu mogło otrzymać urlop). „Uzbrojony” w kamerę filmową ujmowałem atmosferę tamtych chwil; te wielotysięczne rzesze wiernych na jasnogórskich błoniach, po obrzeżach przemykające samochody z oddziałami milicji, a to relację ekipy niemieckiej stacji telewizyjnej nagle przerwanej przez moją trajkoczącą kamerę. Jakaż atmosfera tego czasu była, że setki tysięcy wiernych z Górnego Śląska i Zagłębia w modlitewnym skupieniu trwały w jednym miejscu do godzin wieczornych. O godz. 17-tej rozpoczęła się msza święta papieska. Słowo powitania wygłosił ks. bp Herbert Bednorz – ówczesny ordynariusz diecezji katowickiej. Słowa papieskiej homilii były dla nas, słuchaczy Dobrej Nowiny, jak nadzieja wypełniająca nasze serca.

Niedziela 19.06.1983 r. Częstochowa – II Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski

Głównym celem drugiej pielgrzymki była uroczystość jubileuszu 600-lecia obrazu Czarnej Madonny na Jasnej Górze. Podczas tej mszy jubileuszowej Ojciec Święty dziękował Bogu za wstawiennictwem Matki Boskiej Częstochowskiej między innymi za cudowne ocalenie życia w zamachu na Jego życie w Rzymie 13.05.1981 r. W modlitwach ponowił swoje zawieszenie Matce Boskiej w słowach TOTUS TUUS (Cały Twój).

Wtorek 21.06.1983 r. Góra św. Anny

To spotkanie utkwilo mi najbardziej w pamięci. Na Kalwaryjskich Błoniach zgromadziło się milion wiernych ze Śląska Opolskiego. Było to największe muzyczne zgromadzenie w historii Polski. Śpiewy prowadził połączony 2000-osobowy chór, 500-osobowa młodzieżowa schola a akompaniowała 1700-osobowa połączona orkiestra dęta. Wśród tych muzyków byłem wraz z kolegami – lublinieckimi dęciakami.

c.d. na str. 18

Rano po przejściu przez służby ochrony z wykrywaczami metalu cała olbrzymia orkiestra rozpoczęła generalną próbę pod dyktando ojca franciszkanina do której potem dołączył chór. W ten słoneczny dzień z radością oczekiwaliśmy wraz z ponad 40 biskupami i 6 kardynałami na przybycie Papieża. O godzinie 17:20 Ojciec Święty przyjechał wraz z ordynariuszem biskupem Alfonsem Nossolem na miejsce zgromadzenia. Śpiew chóru ginął w burzy oklasków i okrzyków „Niech żyje Papież”, „Papież z nami”. Po owacjach Ojciec Święty rozpoczął uroczyste nieszpory maryjne. Modlitwy przeplatane były śpiewem hymnów i psalmów przez chór i milionową rzeszę pielgrzymów. W czasie homilii Papież pozdrowił wszystkich zgromadzonych, na co wierni zareagowali skandowaniem „My kochamy Papieża”, a wreszcie pięciokrotnie odśpiewali „Sto lat” a orkiestra wzniesionymi trąbami, migoczącymi złotem w promieniach zachodzącego słońca pozdrowiała Papieża. „Moi drodzy, chcę zrobić małą uwagę, mianowicie taką, że od dziecka śpiewałem nieszpory, chodziłem na nieszpory, a także jako kapłan odprawiałem i śpiewałem nieszpory, ale pierwszy raz mi się zdarzyło, by w nieszporach śpiewano „sto lat”. To jakaś nowa liturgia” – żartobliwie odpowiedział Jan Paweł II. Kontynuując homilię Ojciec Święty powiedział, że podczas tej jasnogórskiej pielgrzymki nie mógł pominąć Góry Św. Anny, gdyż z Opolszczyzny wywodzi się piastowska fundacja Jasnej Góry i ofiarowany paulinom przez księcia Władysława II Opolczyka obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który podczas „potopu szwedzkiego” znalazł schronienie na Opolszczyźnie. Homilia Ojca Świętego była aż 23 razy przerywana długimi oklaskami i owacjami. „Serdeczność tego przeszła wszystko, cośmy dotychczas podczas tej podróży widzieli i słyszeli” – napisali (22.06.1983 r.) korespondenci dziennika „Życia Warszawy”. Po homilii Papież dokonał obrzędu koronacji obrazu Matki Boskiej Opolskiej. Podczas procesji z darami dla Ojca Świętego w delegacji księży uczestniczył ojciec Jan Opiela OMI

– pochodzący z Sadowa, wychowanek lublinieckiego Niższego Seminarium Duchownego Ojców Oblatów. Ojciec Opiela uczestniczył również w uroczystościach 50-lecia kapłaństwa Jana Pawła II w Rzymie w dniach 7 – 10.11.1996 r. wraz z zaproszonymi przez Ojca Świętego ok. 1500 kapłanami świata wyświęconymi w 1946 roku. Z Polski była tam delegacja 8 kapłanów. Pamięć spotkania Jana Pawła II z „rozśpiewaną Górą Św. Anny” pozostanie mi do końca życia.

Wtorek 15.06.1999 r. i czwartek 17.06.1999 r. Gliwice

Rano dowiaduję się z mediów, że Ojciec Święty wskutek odniesionego urazu głowy nie przybędzie do Gliwic. Jednak na zbiórce na parking przykościelnym nikt z parafian nie rezygnuje z wyjazdu do Gliwic. Chcemy modlitwą wspierać Papieża w tej bolesnej chwili. Na pustym papieskim tronie znajduje się symboliczna wiązanka białych róż. Dzięki telewizji Ojciec Święty odbiera atmosferę rozmodlenia gliwickich diecezjan. Jednak jak później mówił, nie chciał, aby nasza diecezja była „sierotą”, dlatego rankiem 17.06.1999 r. Papież Jan Paweł II przylatuje na lotnisko gliwickiego aeroklubu. W skierowanych do Ślązaków słowach dziękował za „świętą cierpliwość do Papieża”. „Widać, że Ślązak cierpliwy i twardy, bo ja bym z takim papieżem nie wytrzymał” – żartował Ojciec Święty.

„Ma przyjechać – nie przyjeżdżo, potem znowu nie ma przyjechać – przyjeżdżo” – mówił Papież naśladując śląską gwarę. „Jeszcze pojadę Matkę Boską Częstochowską przeprosić i ze spokojnym sumieniem odjadę, bo mi Ślązaki z Gliwic przebaczyły” – dodał Jan Paweł II.

Papież Jan Paweł II, z którego jesteśmy tak dumni, jest wielkim Synem naszego narodu, dzięki któremu świat dowiedział się więcej o Polsce. W muzycznej dedykacji górale śpiewali Ojcu Świętemu w Zakopanem pod Wielką Krokwią, aby „do syćkich ludzi miłość mieli”. Ta miłość do Boga i ludzi przewijała się w Jego nauczaniu podczas całego Wielkiego Pontyfikatu. O tę miłość prosił Jan Paweł II rodaków i cały Kościół powszechny. Przekazał ją jako swój testament, który mamy do wypełnienia względem tego i następnych pokoleń.

Andrzej Musioł

TWÓRCZOŚĆ NASZYCH CZYTELNIKÓW

TREN XX / XXI

*Pielgrzymie dobra, prawdy
i nadziei
stąpałeś po polskiej
umęczonej ziemi,
ziemskiej ojczyźnie,
zmieniałeś jej atomowe oblicze
a już serce Twoje i myśli
dotykały Giewontu i Nieba.
Sobą pokazywałeś Chrystusa,
którego przez część życia
szukaliśmy z Tobą
w czerwonej wacie
a dziś szukamy w sobie.
Całym sobą służyłeś Bogu, ludziom
i nam Polakom.
*
Jak mi to pojąć,
gdy apostołowie nie pojmowali.*

Dla mnie Ojciec tylko zmarłeś,
ale żyjesz,
przez podanie rąk
na znak pokoju,
przez tę radości, wzruszenia
i prawdziwej miłości do Boga,
którą jeszcze dziś widzisz,
w oczach Izoldy,
gdy byliśmy z całą klasą
w czasie Twojej pielgrzymki
do Częstochowy.
Tego się nie zapomina,
gdy z Twoją pomocą można
dać dziecku i sobie
promyczek raj na ziemi.
Przez zapaloną świecę w oknie
kupioną za wdowi grosz.*

Smutku
nie twoje dziś królestwo na wieki,
choć prości ludzie płaczą,
a ja z nimi
jak Chrystus, zanim
wskrzesał Łazarza.

Dlaczego trzeba stracić?
Przyjaciela - Papieża - Polaka
Niemał wszystko,
by docenić to,
co się miało dobrego od Boga*

Noc 02./03.04. 2005.r.
Andrzej Rojek

Rondo Jana Pawła II

Dnia 22 sierpnia 2007 roku Rada Miasta Lublinca nadała rondu pomiędzy ulicami Józefa Piłsudskiego a Grunwaldzką nazwę „Rondo Jana Pawła II”



foto.: W. Poznański

WYBRANE CYTATY JANA PAWŁA II

*Nie ma pokoju bez sprawiedliwości,
nie ma sprawiedliwości bez przebaczenia.*

*Wy jesteście przyszłością świata!
Wy jesteście nadzieją Kościoła!
Wy jesteście moją nadzieją!*

*Troska o dziecko jest pierwszym i podstawowym
sprawdianem stosunku człowieka do człowieka.*

Wszystkie drogi prowadzą do... Ojca Świętego

(ZDJĘCIA NA STR. 15)

Przygotowując się do wydarzenia, jakim będzie kanonizacja naszego Rodaka, Wielkiego Jana Pawła II, błogosławionego Papieża, niewątpliwie warto odkurzyć własne wspomnienia, wzruszenia i osobiste doświadczenia, które chyba każdy z nas w jakimś stopniu posiada i chowa głęboko w skarbnicy swojego serca.

Należę do tych szczęśliwców, którzy mogli bliżej poznać Karola Wojtyłę, nim jeszcze został wybrany papieżem. Myślę o latach moich studiów filozoficzno-teologicznych w Krakowie (1968–1975). Dość często spotykałem wtedy Kardynała Wojtyłę podczas różnych celebracji liturgicznych, sympozjów naukowych, Dni Teologa czy po prostu na uczelni. Już wtedy był dla nas, młodych, wielkim Autorytetem i Mistrzem. Zachwycał nas swymi wystąpieniami i mądrością.

Niewątpliwie jednym z największych wydarzeń w moim kapłańskim życiu był udział z grupą kolegów w prywatnej audiencji (1986) na Watykanie. Dostaliśmy wtedy niezwykle go zaszczytu koncelebrowania z Janem Pawłem II Mszy św. w jego prywatnej kaplicy. Nie potrafię opisać jego rozmodlenia. Wyraz twarzy i niezwykle skupienie pokazywały głębokie zatopienie w rozmowie ze Stwórcą. Po Eucharystii Ojciec Święty przyjął nas w swojej prywatnej bibliotece. Przebywając z Nim czułem się akceptowany, tak jakby moja osoba była w tym momencie dla niego najważniejsza. Sam rozpoczął rozmowę, zadawał pytania, interesował się tym, co robię. W oczach miał ojcowski majestat.

Wielu z nas uczestniczyło w niezwykle spotkaniach z Ojcem Świętym podczas jego licznych pielgrzymek do Ojczyzny. Wielu też miało szczęście brać udział w audiencjach generalnych albo nawet w specjalnych, hen, na Watykanie. Każde takie spotkanie obfitowało w osobiste i głębokie odczucia, było niepowtarzalne i jednorazowe. Indywidualnego i rodzinnego udziału naszych lublinieckich parafian w spotkaniach krajowych i zagranicznych nie sposób ani policzyć ani opisać. Chciałbym natomiast wspomnieć o tych wspólnych wyjazdach, kiedy wszystkie nasze drogi prowadziły nie tyle do Rzymu, ile do naszego ukochanego Ojca Świętego.

Nasza stebłowska Parafia na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat pontyfikatu Jana Pawła II aż pięć razy organizowała lub współorganizowała pielgrzymki na spotkanie z Ojcem Świętym w Rzymie.

Pierwsza Parafialna Pielgrzymka do Włoch odbyła się w lipcu 1995 roku. Nawiedziliśmy wtedy wszystkie najważniejsze sanktuaria słonecznej Italii od Wenecji, Padwy, Florencji, Asyżu i Rzymu, aż po Monte Casino, Pompeje, Capri, San Giovanni Rotondo i Lanciano. Najważniejszy i najbardziej oczekiwany był jednak czas audiencji generalnej w bazylice św. Piotra i spotkanie z Janem Pawłem II. Jego słowa brzmiały wtedy donośnie i mocno, a głoszona katecheza słuchana była w głębokim skupieniu. Takie chwile pamięta się przez całe życie.

Już wiosną 1996 roku mieszkańcy Lublińca, w tym nasi parafianie, wybrali się do Rzymu trzema autokarami na Ogólnopolską Pielgrzymkę Rodziny Radia Maryja. Spontaniczna

radość, która nam towarzyszyła na całym pielgrzymim szlaku, osiągnęła swoje apogeum na Placu św. Piotra podczas Mszy św. i audiencji papieskiej. Skąpani w wiosennym słońcu byliśmy szczęśliwi z naszej bliskości z Ojcem Świętym, który wlewał w nas tyle wewnętrznego ciepła i światła.

Nadszedł październik roku 1998. Zupełnie wyjątkowa i absolutnie niezwykła była pielgrzymka parafian ze Stebłowa, członków Towarzystwa Edyty Stein i mieszkańców Lublińca do Rzymu na kanonizację naszej Patronki. Do dzisiaj mam w pamięci ten moment, gdy zbliżając się do Placu św. Piotra, już z daleka zobaczyliśmy na frontonie bazyliki dobrze nam znany obraz przyszłej świętej. Po akcie kanonizacji św. Teresy Benedykty od Krzyża ogarnęła nas niewypowiedziana radość i dziękczynienie, że doczekaliśmy tej niezwykle chwili. Jakże rozpromienione i szczęśliwe były twarze naszych pielgrzymów skupione przy wielkim transparencie z napisem: *Lubliniec – ukochane miasto św. Edyty Stein*. Warto zauważyć, że nasza obecność w Wiecznym Mieście wiązała się wówczas także z obchodami 20-tej rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II. Po srodowej audiencji generalnej 14.X. przedstawiciele TES w Lublińcu p. Marii Burek udało się przekazać dar dla Ojca Świętego – obraz przedstawiający Świętą a namalowany przez p. Marię Zymelę-Burzyk ze Stebłowa.

Kolejny rok 1999 miał przynieść szereg niezwykle chwil z Janem Pawłem II. Była to przede wszystkim VII Pielgrzymka Ojca Świętego do Ojczyzny, a w niej niezwykle spotkanie w Gliwicach i te niezapomniane słowa: *Bóg zapłać za waszą świętą cierpliwość dla Papieża! Widać, że Ślązak cierpliwy i twardy! Bo ja bym już z takim Papieżem nie wytrzymał! Ma przyjechać, nie przyjeżdżo, potem znowu ni ma przyjechać – przyjeżdżo.*

Niedługo po odejździe Ojca Świętego pojawił się pomysł zorganizowania Diecezjalnej Pielgrzymki Dziękczynnej do Rzymu za obecność Ojca Świętego w Gliwicach. Przedstawiciele większości parafii naszej diecezji wyruszyli więc w drogę siedmioma autokarami w dniu 11 listopada 1999 roku. Jeden z autokarów wypełniali pielgrzymi z Lublińca i okolicy. Przed nami była piękna perspektywa nawiedzenia nie tylko Rzymu, ale także Wenecji, Padwy, Asyżu, Orvieto, Monte Casino. Wszędzie dziękczynne Eucharystie, modlitwa, śpiew i ta niezwykle pielgrzymia radość, podniosły nastrój, życzliwość i uśmiech. Najważniejsze w tym wszystkim było spotkanie z Ojcem Świętym, uroczysta Msza Święta na Placu św. Piotra i ten niesamowity entuzjazm, no i oczywiście... wspólne zdjęcia.

Jeszcze raz, już po raz piąty, mieliśmy okazję modlić się i spotkać z Ojcem Świętym na Watykanie w maju 2003 roku. Była to również pielgrzymka diecezjalna, współorganizowana przez naszą parafię, z ok. urodzin papieskich i obchodów roku Jubileuszu 25-lecia Pontyfikatu Jana Pawła II. Gdy z uwagą i skupieniem wsłuchiwalismy się w ojcowskie pouczenia i patrzyliśmy na mocno już schorowanego Papieża, zapewne w niejednym pielgrzymim sercu pojawiła się smutna myśl: czy to już aby nie ostatni raz...?

c.d. na str. 20

WYBRANE CYTATY JANA PAWŁA II

Nigdy nie jest tak, żeby człowiek, czyniąc dobrze drugiemu, tylko sam był dobroczyńcą. Jest równocześnie obdarowywany, obdarowany tym, co ten drugi przyjmuje z miłością.

Wolności nie można tylko posiadać, nie można jej zużywać. Trzeba ją stale zdobywać i tworzyć przez prawdę.

Tak, to było już ostatni raz. 2 kwietnia 2005 roku nadeszła godzina śmierci Papieża. Wydarzenia związane z umieraniem i samą śmiercią Jana Pawła II wstrząsnęły światem i wciąż jeszcze budzą zainteresowanie. Fenomen tych wydarzeń wymyka się możliwościom prostego ich opisanie. To prawdziwy cud, który odczytywać będziemy stopniowo i długo. Czas studzi emocje i pozwala na dokonanie głębszych analiz tego, co się wydarzyło w pierwszych dniach kwietnia AD 2005. Nie sposób rozdzielić bogatego życia Papieża od jego odchodzenia. Życie i śmierć Jana Pawła II to jednolita całość. Umierając, dawał nam ostatnią katechezę, która wypływała z całości jego życia. Jedno jest pewne, że nam nie wystarczy życia, aby przybliżyć sobie oraz poznać głębię papieskiego świadectwa.

Jan Paweł II jest święty. Jako katolicy wierzymy w świętych obcowanie. Odejście świętego papieża tak naprawdę niewiele zmieniło. Nadal czerpiemy z jego wyjątkowych charyzmatów. Lubimy wracać myślą i sercem do tych spotkań z Janem Pawłem II, lubimy też pielgrzymować do grobu papieskiego, do jego świętych relikwii, aby w skupieniu i świętym milczeniu dziękować Bogu za dar takiego Papieża, a jego samego prosić o pomoc i wstawiennictwo. Tak więc myślę, że do tych

wspomnień trzeba dołożyć jeszcze i te o odbytych pielgrzymkach do jego grobu. Już w rok po jego odejściu pielgrzymowałem z pięćdziesięcioosobową grupą mieszkańców Lublińca przez Włochy na Sycylię i do Chorwacji. Najważniejszym jednak „punktem” tego pielgrzymowania było nawiedzenie grobu Jana Pawła II w watykańskich katakumbach. Staliśmy wtedy w kilkusetmetrowej kolejce; sama zaś modlitwa nad grobem mogła trwać zaledwie kilkanaście sekund. Jakie to były sekundy, tego się nie zapomina. W 2007 roku lublińczanie uczestnicząc w Pielgrzymce Metropolii Górnośląskiej z okazji 750 rocznicy śmierci św. Jacka, znowu trwali na modlitwie u grobu Jana Pawła II. Potem przyszedł rok 2010 i kolejna wizyta u grobu Ojca Świętego podczas pielgrzymki do sanktuariów ziemi włoskiej. Trudno tu nie wspomnieć o tych, którzy uczestniczyli w beatyfikacji Jana Pawła II. Trudno też nie ogarnąć myślą i wspomnieniem wielu pochodzących w Lublińca, uczestników spotkań z papieżem, jak choćby misjonarzy: ks. Januarego Liberskiego i O. Stefana Kukuły.

Ojca Świętego ludzie pamiętają przede wszystkim jako przyjaciela człowieka. Nad każdym pochyłał się z miłością i troską, równym uczuciem obdarzał ludzi starych i młodych, zdrowych i chorych, wierzących i niewierzących. W każdym widział bowiem obraz i odbicie Boga. I takim Go zapamiętamy.

Ks. Antoni Zajac

Spotkania z JP II – wspomnienia czytelników

(ZDJĘCIA NA STR. 14)

WSPOMNIENIE MOMENTU, W KTÓRYM USŁYSZAŁAM, ŻE POLAK ZOSTAŁ PAPIEŻEM

Wiadomość o wyborze Papieża na Polaka dotarła do mnie dopiero 17.10.1978 r. rano w Egipcie, w Aleksandrii, podczas wycieczki do tego dalekiego, mużułmańskiego kraju (była to jedyna z Polski wycieczka do Egiptu w tym czasie).

Jako pierwsza doniosła nam tę wiadomość osoba obcojęzyczna. Było to tak: usiedliśmy przy stole w restauracji i podszedł do nas (do mnie i do męża) nieznany nam mężczyzna i coś mówił w obcym języku. W pierwszym momencie nie rozumieliśmy co do nas mówi. Nikt z nas nie myślał bowiem o konklawe. Osoba ta jednak usilnie powtarzała kilka razy słowa „papst Pole”, „papa Polacco”, papa i wreszcie dotarło do nas, że Polak został papieżem.

Wiść ta rozniosła się błyskawicznie po całej grupie (24 osoby). Wśród Polaków wybuchnął ogromny entuzjazm, wielkie poruszenie, rozmowy i milczenie. Również wśród innych gości zrobiło się głośniejsze. Słysząc było tę wiadomość w różnych językach: papst Pole, pope Polish, papa Polacco, pape Polonais.

Cały dzień – mimo zwiedzania – podporządkowany był tej wiadomości. Przewodniczka kupiła egipskie gazety, czytała i tłumaczyła nam artykuły dotyczące tego wydarzenia. Słuchaliśmy z wielkim wzruszeniem, mimo że w tym momencie nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, jak wielka i ważna stała się rzecz dla Polski, dla nas. Odczuwało się również, że wydarzenie to poruszyło nie tylko Polaków, ale wiele narodów.

16.10.1978 r – to niezapomniana chwila.

W czasach komunistycznych (dla Polaków) być w Egipcie, tam zwiedzić miejsce, gdzie przebywała Święta Rodzina w czasie ucieczki przed Herodem i tam usłyszeć tę wspaniałą wiadomość, że Polak, kardynał Karol Wojtyła, został Papieżem – to nadzwyczajny moment życia.

P.S. Teraz jednak widzę, że zabrakło wtedy modlitwy.

Lubecko, 13.10.2008.

Powyższe wspomnienie napisałam w 2008 r. na apel proboszcza z Lubecka z okazji 30 rocznicy wyboru naszego Papieża.

Dorota Piossek

Lubecko, 16.02.2014.

WSPOMNIENIE Z DNIA 2 CZERWCA 1979 R. PIERWSZA WIZYTA PAPIEŻA JANA PAWŁA II W POLSCE

2 czerwca 1979 r. w godzinach popołudniowych wróciliśmy z Londynu. Z lotniska Okęcie na Dworzec Centralny w Warszawie jechaliśmy tramwajem i wielkie zaskoczenie – Warszawa była pusta – nie było ludzi na chodnikach, samochodów na ulicach. Ludzie byli na Placu Zwycięstwa. Warszawa była pusta – nie było dekoracji świadczących o tym, że w Polsce jest Papież.

Podobnie było w Lublińcu.

Dorota Piossek

Lubecko, 16.02.2014 r.

WYBRANE CYTATY JANA PAWŁA II

Cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej.

Droga zbawienia przechodzi także przez ludzką pracę.

Antysemityzm jest grzechem przeciwko Bogu i ludzkości.

Pielgrzymkę do Rzymu ufundował nam – pracownikom biorącym udział w przygotowaniach wizyty papieskiej na Górze św. Anny – biskup Nossol. Do Rzymu pojechało wtedy 35 – ciu księży i 5-ciu robotników, wśród których znalazłem się ja. Było to dla nas szczególne wyróżnienie. Podczas pielgrzymki do Rzymu Papież po raz pierwszy odprawił mszę św. dla pielgrzymów w swojej kaplicy.

Henryk Grzechac

Pielgrzymka do Rzymu

2-30 LIPCA 1989 R. Z PARAFII ŚW. ST. KOSTKI
W LUBLIŃCU NA PODSTAWIE „KRONIKI
PIELGRZYMKI RZYM 89” ANIA WOLNA

- Organizatorem pielgrzymki był ks. Aleksander Doniec.
- Lista uczestników: Bieniek Anna, Błażejowski Jerzy, Bogacki Alojzy, Bogacka Bronisława, Borosz Barbara, Brol Barbara, Bromer Kazimierz, Bromer Wiesława, Brzezina Matylda, Burek Aleksandra, Doniec Aleksander, Grześkowiak Prakseda, Iwan Ryszard, Jamroziński Jan, Jamrozińska Maria, Kalus Elżbieta, Koza Jan, Koza Sławomir, Koza Anna, Kulsz Helena, Kulisz Jakub, Kurek Alojzy, Malinowska Władysława, Mazan Barbara, Mazur Joanna, Mzyk Jan, Mzyk Miriam, Mzyk Liliana, Palenga Maria, Pawlak Alojzy, Pawlak Krystyna, Pawełczyk Maria, Pisulka Zofia, Pizon Krystian, Pizon Helena, Pyrasz Ewa, Pyrasz Oliwer, Pyrasz Beata, Smołka Henryk, Surma Zdzisław, Surma Maria, Ślimak Jerzy, Ślimak Kazimiera, Ślimak Olga, Wawrzyński Jadwiga, Wolna Eugenia, Wolna Anna, Wójcik Maria

12 LIPCA 1989 R. (ŚRODA)

6.15 – Zbiórka przed domem noclegowym. Całą grupą szliśmy przez Plac św. Piotra przed Spiżową Bramę. Tu przepuszczeni zostaliśmy przez straż Papieską, po okazaniu biletów wstępu, weszliśmy wspianymi schodami królewskimi, wybudowanymi przez Berniniego, do pałacu. Do gabinetu Papieża wchodzimy o 6.30, obok znajduje się prywatna kaplica – Redemptoris Mater. O 7.00 rozpoczęła się Msza św. celebrowana przez Ojca Świętego. Było to olbrzymie przeżycie dla wszystkich. Najbardziej z nas przeżyła to chyba siostra Basia, której głos załamał się w trakcie czytania lekcji i pojawiły się łzy wzruszenia. Podniosłym momentem było przyjmowanie przez nas komunii świętej z rąk Papieża. Po Mszy św. stanęliśmy w kręgu w gabinecie Papieskim. Ojciec Święty uhonorował każdego z nas, wręczając różaniec święty. Z wielu osobami rozmawiał. Delegacja ofiarowała kwiaty i ornat Ojcu Świętemu. Bardzo było nam żal odchodzić od Ojca Świętego, ale na 10.30 była wyznaczona już następna audyencja ogólna w Sali Pawła VI. Wszyscy poszliśmy do auli. Były tu pielgrzymki z całego świata, wszyscy pytali się, która to jest grupa z Lublińca, dowiedzieli się bowiem, że to właśnie my byliśmy na audyencji prywatnej u Ojca Świętego. Zażyczyli nam!

List księdza Aleksandra Dońca OMI

KOCHANE SIOSTRY, DRODZY BRACIA,
UMIŁOWANI PIELGRZYMI!

Pragnę serdecznie podziękować Panu Bogu i Matce Najświętszej za szczęśliwą pielgrzymkę do Rzymu. To, co wspólnie przeżyliśmy w różnych miejscach naszego pobytu, jak i już w samym autobusie jest wielkim darem Łaski Bożej, jakiego udzielił Bóg w swoim miłosierdziu każdej siostrze i każdemu bratu. Wdzięczni też jesteśmy Matce Najświętszej za to, że nieustannie wspierała nas w trudzie pielgrzymowania, wysłuchując naszych modlitw i śpiewów, krzepiąc naszą wiarę i ożywiając miłość wzajemną. To ona sprawiła, że dane nam było uczestniczyć w Eucharystii sprawowanej pod przewodnictwem Ojca Świętego Jana Pawła II w jego prywatnej kaplicy domowej. Odczytuję to spotkanie jako niepowtarzalny fenomen i owoc wspólnej modlitwy zanoszonej każdego dnia przez stawiennictwo Maryi. Radość z liturgicznego spotkania oraz z prywatnej audyencji wcale nie maleje, przeciwnie, wzrasta z każdym dniem i jeszcze bardziej zobowiązuje nas w sumieniu do chrześcijańskiego życia. Któż z nas spodziewał się, iż z rąk samego Papieża Jana Pawła II przyjmie Chrystusa w Eucharystii do swego serca? Jeśli uświadomimy sobie wyjątkowość tej chwili i wielką jej wagę, to nigdy Bogu nie przestaniemy dziękować za ten dar spotkania i przyjęcia Chrystusa z rąk Najwyższego Pasterza. Maryja zaprowadziła nas nie tylko do Papieża, którego bardzo kochamy, ale więcej, zaprowadziła nas przez Papieża do samego Chrystusa, swego Syna, którego chcemy kochać jeszcze mocniej.

Serdecznie dziękuje też za to, że było nam dane oglądać i podziwiać najstarsze zabytki kultury chrześcijańskiej, które swym widokiem „odtworzą” nam autentyzm i wielkość wiary minionych pokoleń ludzkości. Rzym to początek i centrum tej kultury. Dla nas pielgrzymów to wielkie sanktuarium świata, w którym łatwo nawiązać kontakt z obecnym sacrum. Dzięki i za to, że mogliśmy sprawować Eucharystię w miejscach poświęconych krwią pierwszych męczenników, przy grobie Św. Piotra Apostoła, w licznych sanktuariach znajdujących się na trasie naszego pielgrzymowania.

Litanie podziękowań mógłbym jeszcze bardziej wydłużać. Pozwólcie jednak, że teraz dziękuję tym, bez których nie byłoby tej pielgrzymki. Serdecznie Bóg zapłać organizatorom, którzy poświęcili wiele czasu i sił w zorganizowaniu tej pielgrzymki ze wszystkimi jej szczegółami.

Na pierwszym miejscu Siostrze Praksedzie Grześkowiak i Siostrze Eugenii Wolnej. Podjąć się takiego dzieła to wcale nie takie proste. Doceniamy ten wysiłek i z wdzięcznością serdecznie dziękujemy!

Słowa podziękowania kieruję pod adresem naszego przewodnika – Brata Kazimierza, który wsparty wysiłkiem swej żony, Siostry Wiesi, tak dobrze nas prowadził, że nie pogubiliśmy się w drodze. Za pokazanie nam ciekawych obiektów, a także za interesujące komentarze w czasie podróży i w miejscach postoju.

WYBRANE CYTATY JANA PAWŁA II

Nie ma wolności bez solidarności! Dzisiaj wypada powiedzieć: nie ma solidarności bez miłości – więcej! – nie ma przyszłości człowieka i narodu.

Bóg jest pierwszym źródłem radości i nadziei człowieka.

Czujesz się osamotniony. Postaraj się odwiedzić kogoś, kto jest jeszcze bardziej samotny.

Bóg zapłać też pilotowi, Bratu Krystianowi, Siostrze „Kasjerkom”, Bratu lekarzowi Jerzemu dbającemu o nasze zdrowie i dobre samopoczucie i wszystkim, którzy pracowali i czuwali nad sprawnym przebiegiem pielgrzymki.

Pomimo różnic wieku, zainteresowań, stanowiliśmy jedną wielką wspólnotę – wspólnotę rozmodloną. Dlatego serdecznie dziękuję za tę wspaniałą atmosferę religijną, jaką Wy, wszyscy Siostry i Bracia, budowaliście. Nic też dziwnego, że będąc w autobusie odnosiliśmy wrażenie, jakbyśmy byli w kościele. Tak, autobus był nasza kaplica. Bóg zapłać dzieciom, młodzieży i starszym za zaangażowanie w prowadzenie modlitw różańcowych. Szczególnie dziękuję Bratu Heniowi i Siostrze Bronisławie za prowadzenie kroniki. Siostrze: Asi i Basi za prowadzenie śpiewu, przygotowanie liturgii. Wszystkim uczestnikom pielgrzymki za każde okazane dobro i zrozumienie składam serdeczne Bóg zapłać. Niech dobry Bóg wynagrodzi Wam okazane dobro swym błogosławieństwem, Maryja niech ciągle Was wspiera swym matczynym wstawiennictwem u Boga w codziennym pielgrzymowaniu, aż do wieczności. Szczęść Boże.

Ks. Aleksander Doniec OMI

SPOTKANIA Z JP II – WSPOMNIENIA

(ZDJĘCIA NA STR. 14)

Pielgrzymka odbyła się w okresie od 2 do 30 lipca 1989 r. Głównym celem był Rzym i spotkanie z Ojcem Świętym na audiencji generalnej. Organizatorem z ramienia Parafii pw. św. Stanisława Kostki w Lublińcu był ojciec Aleksander Doniec. Trasa prowadziła przez Czechy – Bohumin do Austrii – przez Wiedeń do Maria Taferl, Innsbruck, dalej Lichtenstein – Vaduz, Szwajcaria – Einsiedeln, Zurych, Lucerna i do Włoch – Mediolan, Sirmione, Werona, Mantova do Rzymu. Nocleg był zamówiony w Duszpasterskim Ośrodku dla Pielgrzymów Polskich „Via Pfeiffera”, blisko Watykanu.

W Rzymie byliśmy od 11 do 19 lipca. Dużym przeżyciem dla wszystkich było spotkanie z Papieżem na audiencji prywatnej 12 lipca. Papież podchodził do każdego z nas, rozmawiał, wręczał różaniec. Spotkanie to było dużym wyróżnieniem dla naszej grupy ponieważ w tym czasie w Rzymie było ok. 80 autokarów z Polski. Zwiedziliśmy Rzym, następnie udaliśmy się do Neapolu, na Capri, następnie: Pompeje, Sorrento, Gargano, Asyż, San Marino, Padwa, Wenecja, Wiedeń i powrót.

Kazimierz Bromer

Pielgrzymka zorganizowana przez Parafię św. Stanisława Kostki w Lublińcu *(ZDJĘCIA NA STR. 14)*

LUBLINIEC – RZYM; 22.06.1985 R. – 08.07.1985 R.

Pomysł zorganizowania pielgrzymki do Rzymu zrodził się we wrześniu 1984 r., kiedy to tutejszą parafię objął przybyły z Kędzierzyna proboszcz – ojciec Jan Jop. Pomysł wyszedł od dra Władysława Liszkowskiego. Prośbę zorganizowania pielgrzymki o. Proboszczowi, w imieniu parafian, przedstawili: dr Władysław Liszkowski i inż. Henryk Smołka. Do prośby tej o.

Proboszcz ustosunkował się bardzo przychylnie i niezwłocznie wszczął odpowiednie starania w kędzierzyńskim oddziale Polskiego Biura Podróży ORBIS. Miała to być pielgrzymka autokarowa, w której mogło uczestniczyć 50 osób. Wiadomość o pielgrzymce wywołała zrozumiałe podniecenie wśród parafian, z których wielu dostrzegło wreszcie możliwość realizacji swoich wieloletnich marzeń o pielgrzymce do „wiecznego miasta”. Planowana pielgrzymka miała być pierwszą w dziejach lublinieckich parafii pielgrzymką do Rzymu. Zaczęły napływać zgłoszenia, których ilość przekraczała ustalony limit 50 osób. Przed o. Proboszczem stanął nie lada problem ustalenia składu osobowego pielgrzymki. Zadanie bardzo niewdzięczne, bowiem trzeba było niestety, z braku miejsc, skreślić wielu kandydatów. Przy ustalaniu listy pielgrzymów przyjęto słuszną zasadę kolejności zgłoszeń. Ostateczna lista pielgrzymów została ustalona tuż przed wyjazdem i znalazły się na niej następujące osoby: Wolna Eugenia, Grześkowiak Praksesta, Liszkowska Jadwiga, Liszkowski Władysław, Marszałek Marta, Marszałek Tadeusz, Balwierz Bronisława, Różniewska Aniela, Moryson Stefania, Pizon Helena, Miedzińska Urszula, Blilińska Maria, Opiełka Krystyna, Jerominek Maria, Rudek Marta, Widera Helena, Lizurek Eleonora, Piossek Dorota, Kulik Renata, Kolterman Gertruda, Szypuła Łucja, Burek Maria, Knopik Otylia, Knopik Marek, Kasperska Teresa, Koza Halina, Pisulka Dorota, Smołka Henryk, Sowa Małgorzata, Sowa Paweł, Mzyk Gertruda, Mzyk Jan, Zawieja Bernadeta, Wiora Wanda, Feliks Adela, Sobieszczńska Czesława, Iwan Helena, Brzezina Paweł, Bromer Wiesława, Markiewska Irena, Fokczyńska Krystyna, Sznura Zbigniew, Magier Henryk, Fokczyńska Ewa, o. Sierański Ryszard, p. Kazimierz – kierowca, Koszarek Barbara, Koszarek Franciszek, Koszarek Kazimierz, Balwierz Lidia, Balwierz Krzysztof.

Podróż w obie strony miała trwać 8 dni, koszt pielgrzymki miał kształtować się w granicach 30 000 zł i 200 dolarów od osoby, cena ta nie zawierała kosztów wyżywienia. Na pierwszym spotkaniu uczestników pielgrzymki wszyscy obecni wypełnili wnioski paszportowe oraz wnioski na wizy do Austrii i Włoch. Na drugim spotkaniu organizacyjnym uczestnicy wpłacili kwoty 30 000 zł na pokrycie kosztów transportu oraz kosztów związanych z załatwieniem spraw formalnych przez biuro podróży. Na prośbę o. Proboszcza sprawami finansowymi zajęły się: Praksesta Grześkowiak i Eugenia Wolna. Panie: Aniela Różniewska i Bronisława Balwierz zobowiązały się przygotować transparent z pozdrowieniami dla Papieża, dr Władysław Liszkowski przygotował apteczkę na podróż.

29 czerwca, w Święto Piotra i Pawła, dzięki staraniom jednego z bardziej wpływowych polskich księży w Watykanie – ojca Hejmo – zostaliśmy przyjęci na audiencji prywatnej u Papieża. To był najbardziej uroczysty dzień dla naszej grupy. Audiencja prywatna z kilkoma polskimi grupami wyznaczona została na godz. 9.00 rano w Sali Klementyńskiej. Po śniadaniu stawiliśmy się całą grupą na Placu św. Piotra i o godz. 8.00 ustawiliśmy się przed Spiżową Bramą prowadzącą do Pałacu Papieskiego. Wszyscy przeszliśmy szczegółową kontrolę przeprowadzoną przez straż papieską. Po kilkunastu minutach, które dla wszystkich uczestników pielgrzymki wydawały się wiecznością, punktualnie o godz. 9.00, do Sali Klementyńskiej od strony swojego gabinetu wszedł PAPIEŻ. Na Sali rozległy się oklaski ok. 400 osób przebywających tam osób. Nie odbyło się oczywiście bez odśpiewania naszej popularnej pieśni „Sto lat...”

Papież przemówił do nas nawiązując do Święta Piotra i Pawła.

WYBRANE CYTATY JANA PAWŁA II

Dzieci są nadzieją, która rozkwita wciąż na nowo, projektem, który nieustannie się urzeczywistnia, przyszłością, która pozostaje zawsze otwarta.

Dzisiaj jesteście małym płomykiem, ale dzięki łasce Bożej możecie się stać płonąca pochodnią, niosącą światło Ewangelii i ciepło waszej wzajemnej miłości i przyjaźni wszystkim rodakom.

Po krótkiej modlitwie i trzykrotnym odśpiewaniu pieśni „Maryjo Królowo Polski”, poszczególne grupy pielgrzymów podchodziły do Papieża, który każdego pielgrzyma błogosławił i podawał do ucałowania pierścien. Poszczególne delegacje przekazywały Ojcu Świętemu dary, pozostali pielgrzymi śpiewali pieśni maryjne.

Nasz dar niestety utknął na granicy w Pietrowicach. Po obydwu stronach Papieża ustawili się ze swoimi aparatami dwaj akredytowani przy Watykanie fotografowie pp. Felici i Arturo Mari, którzy robili poszczególnym pielgrzymom zdjęcie w momencie podawania ręki przez Ojca Świętego. Witanie się Ojca Świętego z pielgrzymami przebiegało szybko i sprawnie, bowiem jeszcze przed rozpoczęciem audiencji proszono nas, aby starać się nie rozmawiać z Papieżem z uwagi na znaczną ograniczoną czas. Zaszczytu dłuższego zatrzymania się przy Papieżu i wymienienia z Nim paru zdań dostąpił jedynie kierownik naszej grupy, o. Ryszard Sierański. Z Pałacu Papieskiego wychodziliśmy oszołomieni, nie dowierzając szczęściu, jakie nas spotkało. Nie wszystkie bowiem polskie grupy pielgrzymów dostąpiły takiego zaszczytu, jak my.

Po audiencji w doniosłym nastroju udaliśmy się na spotkanie, żywo komentując nasze spotkanie z Papieżem. Przy okazji

składamy serdeczne życzenia naszym solenizantom obchodzącym imieniny: Pawłowi Brzezynie i Pawłowi Sowie. Będą to zapewne najbardziej pamiętne imieniny w ich życiu. Podczas obiadu o. Sierański oznajmił, że ma 3 bilety wstępu na mszę pontyfikalną, którą w Bazylice św. Piotra będzie koncelebrował Papież. Mieliśmy problem z rozdysponowaniem tych trzech biletów, ostatecznie trafiły one do naszych solenizantów i dyrygenta chóru kościelnego – p. Władysława Liszkowskiego. Reszta grupy oglądała transmisję mszy pontyfikalnej na ekranie telewizora w Ośrodku Corda Cordi.

3 lipca uczestniczyliśmy w audiencji generalnej na Placu Św. Piotra. Tym razem mogliśmy zabrać ze sobą aparaty fotograficzne, zabraliśmy również przywieziony ze sobą z Lublińca transparent. O godz. 10.00 od strony Pałacu Papieskiego wjechał biały samochód. Papież stojąc w samochodzie błogosławił pielgrzymów.

Opracowano na podstawie kroniki udostępnionej przez panią Praksedę Grześkowiak. Zespół Redakcyjny kroniki: Halina Koza, Tadeusz Marszałek, Stefania Moryson-Stoksik, Helena Pizon, Henryk Smołka Oprócz materiałów własnych, zespół korzystał z notatek pielgrzymów: Praksedy Grześkowiak, Marii Jerominek, Otylii Knopik, Doroty Piosek oraz rymów pielgrzymów – Zbigniewa Sznyry

Posłuchajcie tylko
moi roztomili,
Wy, coście we Włoszech
Na pielgrzymce byli.
Posłuchać zechciejcie
Kilka cienkich rymów,
Takich częstochowskich
rymcymcymcymów.
Byli pod opieką
Księdza – Ojca Rysia
oraz pomocnika -
Kantorka Henrysia.
Pielgrzymi z Lublińca
Sami wybierani
Po drodze zabrali
Dwóch Doktorów dani.
Ledwie wyruszyli
A już Pietrowice.
Tu mieli przekroczyć
Ojczyzny granicę.
Lecz tutaj pan celnik
Wszystkim niedowierza,
kwestionuje ornat
Wzięty dla Papieża.
Potem w Lanzendorfie
Koszarowe spanie,
a na sali męskiej
Okropne chrapanie.
Zwiedziliśmy Wiedeń
Z Kallenbergu wzgórzem.
Co to pod Sobieskim
Był tutaj przedmurzem.
Potem autostradą
Przez długie godziny,
A tu czystość taka,
że nam rzędną miny.

Kierowca choć młody
Jednak doświadczony
Szybko zauważył
Defektu opony.
I z Bożą pomocą,
Konopika rękami
Szybko usunęli
Ten defekt sami.
Potem była Padwa,
Wenecji skarbnica.
A że nam z zachwytu
rumieniały lica.
Przez następny dzień
W okrutnym upale
Gnaliśmy do celu
Cierpliwie, wytrwale.
Lecz nie myślcie czasem,
że był to czas stracony
Robił nam wykłady
Historyk uczony.
Mówił o cesarach
I o Rubikonie
Wszystkich zaciekawia
Więc Mu klaszczą w dłonie.
Były też modlitwy
Pieśń z ust nie umyka
Wszystko pod batutą
Kantorka Henryka.
I tak wśród tych pieśni
I urozmaiceń
Ujrzeliśmy wreszcie Italii stolicę
Co tam każdy przeżył
Rzecz to tylko jego
Niejeden odnalazł
Tu swe alter ego.
Więc, aby nie spłyć

Cienkimi rymami
Tych przeżyć duchowych.
Rozważcie je sami
Bo na pewno w każdym
Coś się odmieniło
Coś wyszlachetniało
Coś się odnowiło.
Także we mnie samym
Zmieniło się wiele
Żona odtąd mówi
„O mój Ty aniele”.
Lecz ja w wasze dusze
wnikać nie mam prawa
Niech to robi Ojciec,
bo to jego sprawa.
Ja zaś chcę przypomnieć
Kilka spraw przyziemnych.
O naszych kasjerkach
Dwóch paniach przyjemnych.
Twardo w swoich rekach
Finanse trzymały
Lecz nam jakoś ciągle
Cosik wypłacały.
Im dłużej trwał pobyt
one w formie darów
coraz nam zwracały
Zielonych dolarów.
Nie wiem jak wyjaśnić
To dziwne zjawisko
Gdyby tydzień dłużej
Zwróciłyby wszystko.
Prócz bardzo miłego
Henryka Kantorka,
Trzeba też wymienić
Chirurga doktorka.
Jest to człek czcigodny

Zrzekł się już skalpeli
Lecz za to wykonał
Pieknie „Ave verum”.
Dwa odrębne chóry
Złączył w jedną całość
Wziął w obrót Mozarta -
Prawie doskonałość.
Grupa Wiedeńczyków
Wnet się w krąg zebrała
I go porównują
Wręcz do Karajana.
Godzi się też wspomnieć
O pewnej przygozie,
Która dzięki Otce
Trafiła się w wodzie....
Naszemu Kierowcy
Co muszelki zbierał
Potem z poparzenia
Prawie nam umierał.
Lecz, że człek to młody
Więc i wytrzymały
Okłady na plecy
Przeżyć pomagają.
Można by tu jeszcze
Wiele słów wyrazić
Mógłbym jednak w końcu
Komuś się narazić.
Ja zaś chcę w pamięci
Wszystko to zachować
To com z Wami przeżył
mocno zakodować.
I chcę życzyć sobie
/bom ja egoista/
By móc do tej grupy
Kiedys jeszcze przystać.
Zbigniew Sznyra

WYBRANE CYTATY JANA PAWŁA II

Jak można kochać Boga, który jest niewidzialny,
nie kochając człowieka, który jest obok nas.

Jestem radosny, wy też bądźcie!

Każde życie, nawet najmniej znaczące dla ludzi,
ma wieczną wartość przed oczami Boga.

Papież Jan Paweł II na znaczkach świata

(ZDJĘCIA NA STR. 16)

Trzecie zdjęcie z Papieżem, które załączam do mojego artykułu „Dotknąć Świętego” przedstawia znanego śląskiego filatelistę – koszęcinianina Jana Ulfika z córką Ewą. Fotografię wykonał w dniu 12 lipca 1986 roku osobisty fotograf Papieża Arturo Mari w Castel Gandolfo. Wspomniany wyżej pan Jan Ulfik oprócz wielu innych kolekcji filatelistycznych posiada unikatowy zbiór wszystkich znaczków wydanych na świecie dotyczących pontyfikatu Jana Pawła II.

Z całej plejady różnego rodzaju pamiątek czczących Papieża Jana Pawła II i Jego wielki pontyfikat chciałbym dziś wspomnieć chyba najmniejsze dzieła sztuki, które w minionych dziesięcioleciach rozeszły się po całym świecie. Myślę tu właśnie o znaczkach pocztowych.

Jan Ulfik zwierzył mi się, że na pomysł „zbierania” znaczków o Papieżu wpadł w dniu wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Apostolską. „Wiedziałem wówczas, że dużo znaczków wyda na pewno Watykan. Dotychczas w państwie Watykańskim ukazało się 160 znaczków. Nie byłem pewien, czy ówczesna komunistyczna Poczta Polska dostanie zezwolenie cenzury na wydanie znaczka z Ojcem Świętym. Srodze się rozczarowałem, gdyż za czasów „Komuny” Polska wydała 6 znaczków i cztery bloczki”.

Za Janem Ulfikiem pragnę czytelnika poinformować, że dotychczas w 140 krajach świata wydano ponad 1400 znaczków i ponad 300 ozdobnych bloczków i arkusików. Wszystkie te unikaty Jan Ulfik ma w swoich zbiorach. Pierwszym krajem, który wydał znaczek z Janem Pawłem II był malusieńki kraj w Afryce – Gabon. Dzień później – 21 stycznia 1979 roku okolicznościowy znaczek wydała Dominikana.

Nie sposób wymienić wszystkie państwa świata, które znaczkiem pocztowym uczciły pontyfikat Jana Pawła II, dziś już świętego Papieża rodem z „Dalekiego Kraju”.

Znaczki pocztowe z wizerunkiem Jana Pawła II wydawały nie tylko kraje katolickie, ale także Buddyści, Muzułmanie,

Żydzi i narody innych wyznań. Dla przykładu Jordania wydała 6 znaczków i jeden bloczek, Syria i Izrael po jednym znaczku. Inne ciekawe państwa, które wydały znaczki z Papieżem to: Autonomia Palestyńska, Islamska Republika Wysp Komory, leżąca pomiędzy Madagaskarem a kontynentem Afryki, Wyspa Srilanka – dawny Ceylon, Królestwo Bhutanu, Chile, Argentyna i inne kraje.

Jan Ulfik szczególnie sobie ceni znaczek wydany przez – dziś już nieistniejące państwo – Niemiecką Republikę Demokratyczną, która uczciła w ten sposób 70 rocznicę urodzin Jana Pawła II w 1990 roku, na krótko przed zjednoczeniem z Republiką Federalną Niemiec. Bezcenne w zbiorach Jana Ulfika są też znaczki z dalekich i egzotycznych wysp: Fiji, Wysp Salomona, Papui Nowej Gwinei, Mikronezji, Wyspy Guam, Wyspy Kiribati, Wyspy Zielonego Przylądka, Wyspy św. Tomasza, Nauru, Palau oraz znaczek z najmniejszej wyspki Tokelau, liczącej niespełna 2000 mieszkańców.

Aby mieć w swoich zbiorach taki skarb, jak wszystkie wydane na świecie znaczki związane z pontyfikatem Jana Pawła II, trzeba mieć wielu przyjaciół – filatelistów w różnych krajach, trzeba też mieć pasję i nie lada szczęście. Jan Ulfik te atuty posiadał i posiada. Uczestniczył też w corocznych światowych zjazdach Filatelistów w Riccione nad Adriatykiem we Włoszech. Swoje zbiory znaczków związanych ze Świętym już Janem Pawłem II wystawiał dwukrotnie w Tarnowskich Górach z okazji „Dni Gwarków”, także dwukrotnie w Koszęcinie, również w Katowicach z okazji Dnia Górnika oraz w Muzeum Archidiecezji Częstochowskiej i w Wyższym Seminarium Duchownym w Częstochowie.

PS. Autor artykułu pragnie serdecznie podziękować wszystkim, którzy użyczyli mi zdjęć do skopiowania oraz szczególnie panu Janowi Ulfikowi za wprowadzenie mnie w „zaczarowany świat” najmniejszych dzieł sztuki – znaczków pocztowych.

Jan Myrcik

TWÓRCZOŚĆ NASZYCH CZYTELNIKÓW

MÓJ OJCZE

*Już jesteś w domu Ojca dokładnie rok cały!
Tak bardzo tu bez Ciebie nam smutno na duszy,
Twe słowa w sercach naszych do dziś pozostały!
Nadziei i miłości czas też nie zagłuszyły,*

*Świat cały Cię podziwiał przez ponad ćwierć wieku...
Tyś porzucił majestat i byłeś wśród ludu.
Bo Stwórcę chciałeś dojrzeć na ziemi w człowieku...
Odmieniając los świata dokonałeś cudu!*

*Przez cały pontyfikat WIERNOŚĆ i ODDANIE!
A teraz z Domu Ojca patrzysz na nas z góry.
Na zawsze w sercach naszych nauka zostanie,
Co płynęła od Ciebie jak po niebie chmury...*

*Tyś na ziemi do Nieba przyciągnął miliony!
Młodzi Cię uwielbiali – Twą byli miłością!
Sercem swym obdzieliłeś wszystkie świata strony,
A moźni głowy chyłq przed Twoją wielkością.*

*Wszyscy dzisiaj czekają, abys został świętym!
A ja myślę, nie trzeba Ci wcale!
Przecież jesteś u Ojca i wśród innych świętych
Na zawsze pozostaniesz w zdobytej tu chwale!*

*Józef Maharski, mieszkaniec Lublińca
02.04.2006 r., godz.21.37,
w rocznicę śmierci Jana Pawła II*

SZKICE



*Autor: Oliwia Ceglarek, 15 lat
ZPO Herby,
Gimnazjum nr 1
im. Lecha Wałęsy*

WYBRANE CYTATY JANA PAWŁA II

*Kobiecość odnajduje siebie w odbiciu
męskości, podczas gdy męskość
potwierdza się przez kobiecość.*

*Miłość nie oznacza emocjonalnego przemijania czy chwilowego oczarowania,
ale wyraża wolę i odpowiedzialną decyzję związania się całkowicie
„na dobre i na złe”. Jest darem z siebie samego drugiemu człowiekowi.*

To wielki dar dla wielu – powiedziałbym – wybranych ludzi, że mogli w swoim życiu „dotknąć Świętego”. Działo się to przed laty podczas audiencji papieskich. Nikt jeszcze wtedy nie wiedział, że swoją ręką dotyka Świętego człowieka, że patrzy w oczy z bardzo bliska człowiekowi świętemu. Wówczas wielkim wyróżnieniem było stanąć lub uklęknąć przed Papieżem – Polakiem i dotknąć Jego dłoni. Dzisiaj, kiedy Kościół potwierdził swoim autorytetem świętość wielkiego Papieża Jana-Pawła II, kiedy na Watykanie, w kościołach świata, a szczególnie w polskich świątyniach zabiły uroczyste dzwony, a wtórował im przyspieszony rytm ludzkich serc – przyszło olśnienie i wielka radość. Wszyscy wierzący w Boga cieszą się świętością Naszego Rodaka, ale chyba największa radość ogarnia tych Wybrańców, którzy spotkali się „oko w oko” ze świętym Janem-Pawłem II.

Pragnę poniżej przedstawić kilku takich Szczęśliwców, mieszkańców Ziemi Lublinieckiej, a bardziej konkretnie ludzi związanych z Koszęcinem.

SPOTKANIE RODZEŃSTWA FRYC Z PAPIEŻEM

Rodzina Fryc – podobnie jak rodzina Plutów pochodzi z Kochłowic. Tam mieszkali od pokoleń ich przodkowie, tam urodziło się w latach międzywojennych ośmioro rodzeństwa Sługi Bożego ks. biskupa Wilhelma Pluty i trójka rodzeństwa Fryców – Franciszek ur. w 1925 r. (+ w 2013r. w Londynie – emerytowany Profesor Uniwersytetu), Zofia ur. w 1928 – siostra zakonna Sióstr Służebniczek NMP w Panewnikach, b. Siostra Generalna i Prowincjonalna oraz ks. Prałat Tadeusz ur. w 1932 r. pracujący min. jako ekonom w Wyższym Seminarium Śląskim na U.J w Krakowie, gdzie jednym z wykładowców był profesor Karol Wojtyła. Od roku 1968 przez prawie cztery dziesięciolecia ks. prałat Tadeusz Fryc był proboszczem parafii NSPJ w Koszęcinie, w której do dzisiaj, już jako emeryt posługuje.

W roku 2000 Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP brało udział w Spotkaniu Dziękczynnym w Rzymie z Papieżem Janem-Pawłem II dziękując za dar beatyfikacji błogosławionego Edmunda Bojanowskiego – założyciela Zgromadzeń Sióstr Służebniczek Śląskich, Starowiejskich i Dębnickich. W tym dziękczynnym akcie brał także udział ks. prałat Tadeusz Fryc sprawujący opiekę duchową nad Siostrami Śląskimi. Wtedy papieski fotograf wykonał niepowtarzalne zdjęcie konsekrowanego Rodzeństwa – ówczesnej Siostry generalnej Zofii Fryc i Jej Brata ks. prałata Tadeusza Fryc z uśmiechniętym Ojcem Świętym Janem Pawłem II.

PRZYJAŃ ŚWIĘTYCH

Pisząc te słowa mam przed sobą wydany 12 lat temu piękny album poświęcony ks. biskupowi Wilhelmowi Plucie o znamennym tytule „Zatroskany Pasterz” i artykuł „Przyjaźń Świętych” zamieszczony w „Aspektach” – katolickim piśmie Diecezji Zielonogórsko – Gorzowskiej z 22 stycznia 2006 roku.

Wydanie albumu niejako rozpoczyna proces beatyfikacyjny Sługi Bożego ks. biskupa Wilhelma Pluty, zaś „Przyjaźń

świętych” dotyczy wielkiej przyjaźni łączącej Ojca Świętego Jana Pawła II ze Sługą Bożym biskupem Wilhelmem Plutą.

Kanonizacja świętego Jana Pawła II – to jeden wielki powód, żeby nie powiedzieć nakaz chwili, do kolejnego wspomnienia wielkiego człowieka śląskiej ziemi, Sługi Bożego Wilhelma Pluty, którego Kościół pragnie wynieść na ołtarze.

Ks. biskup Wilhelm Pluta urodził się w 1910 roku w Kochłowicach na Górnym Śląsku. Po maturze w klasycznym Gimnazjum w Katowicach i studiach na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, przyjął w dniu 24.06.1934 roku z rąk ks. biskupa Bromboszcza święcenia kapłańskie. Na U.J. zdobył także magisterium (1935) i doktorat (1947). Obowiązki wikariusza pełnił w Bielsku – Białej, w Kochłowicach i w Chorzowie. Od roku 1942 do 1945 był administratorem w Leszczynach. **Następne pięć lat ks. Wilhelm Pluta pracował na ziemi lublinieckiej. W latach 1946 – 1948 pełnił obowiązki administratora i proboszcza w parafii NSPJ w Koszęcinie, (gdzie mieszka do dzisiaj siostra Bronia i najbliższa rodzina ks. biskupa W. Pluty). W latach 1948 – 1951 ks. Wilhelm Pluta kierował parafią św. Mikołaja w Lublińcu. Po latach już jako biskup – powiedział m.in.:**

„Ze wzruszeniem wspominam te lata (na ziemi lublinieckiej –przyp. J.M.) kiedy mi było dane pracować dla Was, ale i z Wami. Byliście bowiem bardzo dobrzy dla mnie jako Waszego proboszcza – ale i dla sprawy Bożej”. Od otrzymania sakry biskupiej w 1958 roku z rąk Prymasa kardynała Wyszyńskiego, do swej tragicznej śmierci w 1986 roku ks. biskup W. Pluta był Ordynariuszem największej w Polsce Diecezji Gorzowskiej. Przez całe swe kapłańskie życie szczególną troską obdarzał rodziny i ludzi konsekrowanych. Papież Jan Paweł II – dziś już Święty Jan Paweł II – powiedział klęcząc u grobu Sługi Bożego znamienne słowa: „Biskupie Wilhelmie, dziękuję Ci za Twój trud, odwagę i mądrość, za to, co uczyniłeś dla Kościoła w naszej Ojczyźnie”.

PS. Myślę, że zdjęcia zamieszczone w dzisiejszej Gazecie przedstawiające Świętego Jana Pawła II obejmującego Sługę Bożego ks. biskupa Wilhelma Plutę przybliżą nam „Przyjaźń świętych” orędujących za nami w „Domu Ojca”.

Jan Myrcik



WYBRANE CYTATY JANA PAWŁA II

Modlić się znaczy dać trochę swojego czasu Chrystusowi, zawierzyć Mu, pozostawać w milczącym słuchaniu Jego Słowa, pozwalać mu odbić się echem w sercu.

*Nie bój się, nie lękaj!
Wypłynij na głębię!*

*Nie ma szczęścia, nie
ma przyszłości człowieka
i narodu bez miłości.*

Nieznany epizod z biografii kardynała Karola Wojtyły z roku 1973

WFerrarze – mieście w prowincji Emilia we Włoszech do dzisiaj istnieje antyczna gospoda „Al. Brindisi” w oryginale „Zajazd pijaczków”. Gospoda ta była już czynna i słynna w 1435 r., co potwierdzają dokumenty. Odwiedzali tę gospodę sławni ludzie, a wśród nich Benvenuto Cellini, Tiziano Vecelio, Ludovico Ariasto, Torcuato Tasso i wielu innych.

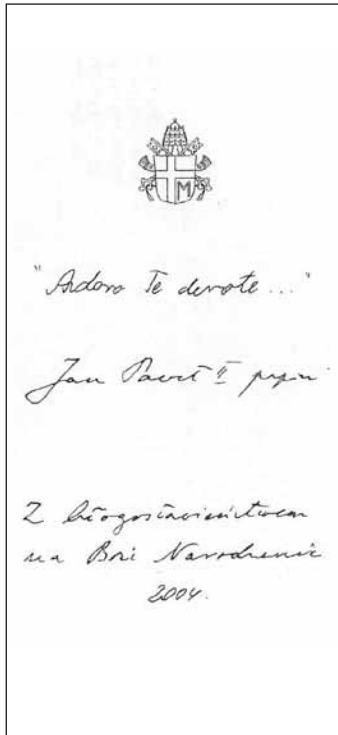
Tak więc już w XV-tym wieku smakosze udawali się do zajazdu, ażeby degustować wyborne wina. Na pierwszym piętrze

wytwórni nad obecną kolekcją szlacheckich win (Enoteca) mieszkał studiując nasz słynny rodak Mikołaj Kopernik. W roku 1503 uzyskał dyplom na Uniwersytecie w Ferrarze.

W roku 1973 z okazji 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika kardynał Karol Wojtyła, późniejszy Papież Jan Paweł II, w towarzystwie kardynała Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego, odwiedził miejsce zamieszkałe przez sławnego Polaka i astronoma i przeszedł przez starą Enotekę.

Michał Janusz

Twórczość i wspomnienia naszego czytelnika



POŻEGNANIE

*Jak motyl przyfrunęła śmierć
I bezszelestnie zamknęła powieki Papieża
Odszedłeś od nas i osierociłeś nas
Mówiłeś zawsze Matce Bożej Totus Tuus
A przecież dla nas byłeś Totus Nostrum
I nie zobaczą Cię już nasze góry
I nie spróbujesz słynnej kremówki
Jeziora, rzeki Pojezierza Mazurskiego
Nie doczekają Twojego wiosła Papieżu
Błogosław nas Ojciec Święty z wyżyn nieba
Spoglądaj na Twoją Ojczyznę życzliwie
A my na kolanach powtarzać będziemy
Abba, Ojciec ore pro nobis
Amen.*

Michał Janusz
XIII

SPEKTRUM
Almanach
pamięci Jana Pawła II
Unii Polskich
Pisarzy lekarzy 2006

KRZYŻOWI GIEWONCKIEMU

*Kłaniają Ci się nisko wszystkie pory roku
Najpierw wiosna co kosodrzewiną ściele się drżącą
Pod brzemieniem baldachimem deszczu*

*Fiołki i krokusy z ciekawości
Łód tatrzański przebijają w słońcu
Tylko w nocy mróz je ścina
Szczelinami granitowych turni*

*Lato Ci się kłania nisko krzyżu
i rozkłada tatrzański, letni ornament
Lipiec, sierpień rozkwitają
Kwietnikami skalnych kobierców*

*Nagle szczyty Tatr nieruchomieją
Chociaż jesień nie zdążyła
Przepychem barw pochwalić się światu*

*Jeszcze błyszczą na zmęczonej ziemi
Płomyki listowia gdzieniegdzie
Gdy białego puchu kurtyna opada*

*A Ty stoisz jako władca Tatr odwieczny
Czekając na miłosną uwerturę wiosny.*

Michał Janusz

Jeden z wierszy zamieszczonych w Gościu Niedzielnym 19 sierpnia 2001 r. Ojciec Święty Jan Paweł II wynagrodził je błogosławieństwem

Polska zawdzięcza Janowi Pawłowi II najwięcej. To dzięki niemu przeszliśmy przez „Morze Czerwone”, ale do ziemi obiecanej jeszcze daleko. Myślę, że wszystkich katolików w Polsce umocnił w wierze. Kościół katolicki w Polsce zawdzięcza Janowi Pawłowi II ogromny ładunek odwagi, rozważności, dynamizmu wiary i rozgłos, wszak Papież jest synem tego Kościoła.

Świat zawdzięcza Ojcu Świętemu nową wizję Kościoła, katolicyzmu, przykład pracowitości, hartu ducha

i wspaniałomyślności, czego świadectwem było przebaczenie zamachowcowi. W kontaktach z przedstawicielami innych wyznań szuka tego, co łączy. Wielkim darem Papieża dla Kościoła powszechnego są wspaniałe encykliki, liczne spotkania w czasie pielgrzymek, przykład cierpienia w chorobie i wdzięczności lekarzom. Ubodzy, nienarodzone i narodzone dzieci zawdzięczają Janowi Pawłowi II stałe i szczerze zainteresowanie oraz wsparcie.

Michał Janusz

WYBRANE CYTATY JANA PAWŁA II

*Nauczcie się kochać to,
co prawdziwe, dobre i piękne.*

*Patrzcie na Jezusa głębią waszych serc i umysłów!
On jest waszym nieodłącznym przyjacielem.*

*Prawo do życia nie jest tylko kwestią
światopoglądu, nie jest tylko prawem
religijnym, ale jest prawem człowieka.*

**BŁOGOSŁAWIONY JANIE PAWLE DRUGI
BYŁEŚ
JESTEŚ
BĘDZIESZ....**

*W duchowym napięciu, radości, utrudzeni, z bliska i daleka
już nie czekamy na papieskiego samolotu lądowanie – kwiaty,
oklaski – ojczyściej ziemi całowanie*

*Jana Pawła Drugiego – Bożego Wybrańca z Piastów plemienia
powitanie uroczyste i wzniosłe – każdy pamięta.*

*Dziś, zza niebiańskiej kotary, co w słońcu błyszczą dokoła
znany Cię w powłóczystej szacie ku nam się zbliża.*

*Z hucem Aniołów i Świętych Trójcy Przenajświętszej
Hosanna śpiewa.*

*Cichuteńko przed tronem Najwyższego pada
o Polsce, ukochanej ziemskiej Ojczyźnie, rodakach
przeróżne rzeczy, czasem bardzo ciekawe, opowiada.*

*O tłumach rozlicznych, braciach, co Boga nie znają
ale i o tych, którzy Go bardzo, i to bardzo kochają.*

*Dawno przebrzmiały melodyjne dźwięki BARKI, ABBA OJCZE NASZ
stosy płyt wydano z Twoim głosem, nagraniem.*

*Tak wszędzie było głośno, rodzinnie, radośnie
w miastach, na błoniach i placach*

*w królewskim Krakowie, na Jasnej Górze, Westerplatte
w Wadowicach.*

Wszędzie było pełno Ciebie!

*Całowałaś niewinne niemowlę, chorego i niedołęznego starca na wózku –
tak bardzo zwyczajnie dla Ciebie – po ludzku!*

Zawsze i wszędzie nam byłeś i Pasterzem Kościoła, Ojcem i Bratem.

*Teraz, hen wysoko, daleko od gwaru, niezliczonych nieszczęść woj-
ny – choć blisko Bożego tronu i tam nie jesteś spokojny.*

Byстрыm spojrzeniem wciąż gdzieś w ziemskim tłumie nas szukasz.

*To Ty, JANIE PAWLE DRUGI BŁOGOSŁAWIONY, w zwartym gronie
Istot tak bardzo podobnych do Ciebie*

na zasłużona nagrodę z AUREOLĄ ŚWIĘTOŚCI czekasz

by przez ojcowskie ŚWIĘTYCH OBCOWANIE

Być bliżej każdego człowieka, zwłaszcza rodaka – Polaka.

*Bo jak milczeć wśród niebiańskich melodii i chórów
gdy przez mgławice i gwiazd roje – widzi i słyszy jęki, niedołę.*

*Hospicja, szpitale na oścież otwierają podwoje
o upragniony cud życia, pomoc i zdrowie toczą zawzięte boje.*

*Małe mgnienie oka – Błogosławiony Jan Paweł Drugi
wśród licznych zastępów niebieskich błyszczącą, złota koroną widzi
własnym oczom nie dowierza: Niewiasta z perłowym Różańcem w ręku
z dała się uśmiecha*

rozpromienione, szlachetne, prawie już od dawna znane

Oblicze Błogosławionego Papieża Jana dostrzega

I ta Ludźmierska, i Jasnogórska, Kalwaryjska, Fatimska

*każda zwana Królową Nieba i Ziemi – delikatnym krokiem zbliża się
do Niego*

to On, przez życie całe, pod Jej czułą opieką

TOTUS TUUS się mienił.

*Boża Matka, zawsze Niepokalana Dziewica, najwierniejszą, ziemską
Matką Mu Była, zastępując tę, która Go pod swoim sercem nosiła
i urodziła.*

*Janie Pawle Drugi, już Błogosławiony, choć przebywasz od lat kilku
w rajskich ogrodach – nam drogowskazem są Twoje stopy.*

*One przewędrowały więcej niż liczą wszystkie lądy Europy.
Stąpały dzielnie i prężnie wzdłuż obu ameryk, Oceanii i Afryki –
wszędzie, w każdym zakątku Ziemi – wznoszono na Bożą i Twoją cześć
modlitwy, śpiew, radość, okrzyki.*

*Kres Twemu Bogu i Bliźnim oddanemu życiu
położył trud, znój i ból*

wspaniale zakończyłeś ostatnią z ziemskich ról.

*Z Bożej woli zesłany poryw wiatru, zamykając księgę
Twojego żywota – otworzył przed Tobą i dla Ciebie niebiańskie wrota!
SANTO SUBITO – wołano, gdy Cię ostatnim krzykiem, na Placu
Piotrowym żegnano.*

*Z radością niezwykłą na uroczystość Twojej Kanonizacji czekamy
dni wraz z zachowanymi wspomnieniami i modlitwami już po
jednym odliczamy, a proszącym głosem tak wołamy:*

*Weź nas, tak po ojcowsku, z wysokości nieba, za wznoszone
ku Bogu i Tobie, nasze ręce i nieustannie wstawiaj się za nami!*

*Uproś łaski tym, co o nie błagają i proszą ze łzami w oczach
a Swą dobroć – tak jak kiedyś na Ziemi – hojnie nam okaż.*

*Niech te braterskie więzy, co nas ongiś łączyły
nigdy się nie urwyją*

*a Twoje można, już niebiańskie OBCOWANIE – otuchę w nasze serca
i nadzieję zsyłają.*

*Za każdą dziecinę, przez Twe wstawiennictwo uproszoną – niech
Twoja Chwała będzie wśród nas rozszerzaną.*

*Za każde nieszczęście, które nas nie dotknie
dziękować Ci chcemy tysiącrotnie.*

*Drogi nasz BŁOGOSŁAWIONY, już niebawem ŚWIĘTY, przyjmij
dzięki za to*

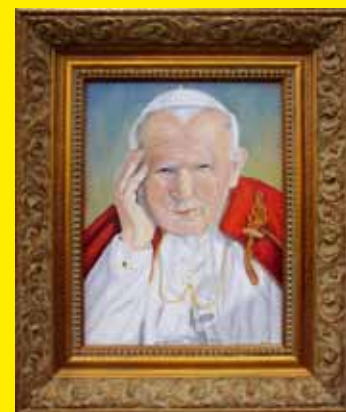
*że w trudach życia jesteś nam mocą, tarczą, schronieniem
a nieustanne Twoje ŚWIĘTYCH OBCOWANIE – jest, będzie dla Ciebie
Boskim Zadaniem.*

*Już za tygodni kilka, TY, WIELKI SKARBIE NARODU – dumą i chlubą
Polski się stಾನiesz.*

*Niech za Nieba i Twoją przyczyną BÓG WSZECHMOCNY
swoje Królestwo zbuduje*

i na wieki, po wsze czasy, nad nami i Światem zatriumfuje!

Konstancja Szczesna (Lublińczanka); Marzec, 2014 r.



Obrazy bł. Jana Pawła II autorstwa Krzysztofa Hałupki. Wykonane są farbami olejnymi na płótnie lnianym naciągniętym na blejtram. Jeden z nich znajduje się w prywatnych zbiorach w Lubiążu, a drugi w Warszawie.

WYBRANE CYTATY JANA PAWŁA II

Rodzina Bogiem silna staje się siłą
człowieka i całego narodu.

Szukałem was, teraz przyszlście
do mnie i za to wam dziękuję.

Niech zstąpi Duch Twój! Niech
zstąpi Duch Twój! I odnowi
oblicze ziemi. Tej ziemi!

Musicie być mocni.
Drodzy bracia i siostry!
Musicie być mocni tą mocą,
którą daje wiara!
Musicie być mocni mocą wiary!
Musicie być wierni!
Dziś tej mocy bardziej
Wam potrzeba,
niż w jakiegokolwiek
epoce dziejów. Musicie
być mocni mocą nadziei,
która przynosi pełną
radość życia i nie pozwala
zasmucać Ducha Świętego!
Musicie być mocni mocą
miłości, która jest potężniejsza
niż śmierć... Musicie być mocni
miłością, która cierpliwa jest,
łaskawa jest...

Kraków, 1979 r.

